NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 298. CZWARTEK, DNIA 20-GO GRUDNIA, (THURSDAY, DECEMBER, 20) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WOJSKO STRZELA DO MOTŁOCHU

STATEK TONIE PO KOLIZJI W PORCIE.

122 Pasażerów i 158 Członków Załogi Uratowano.

Oporto, Portugalja, 20 grudnia. (Prasa Stow.) — Dzięki szybkiej akcji marynarzy zdołano wczoraj uratować 122 pasażerów i 158 członków załogi statku holenderskiego Orania, który, zdążając całą siłą pary do portu Leixoes zderzył się z portugalskim frachtowcem Loanda.

Zderzenie było tak katastrofalne i tak niespodziewane, że nie było czasu na wyładowanie bagaży pasażerów, którzy pozostawili wszystko na pokładzie okrętu, ratując się tylko z życiem. Prawy bok statku od silnego zderzenia pękł od góry do dołu. Woda strumieniami poczęła zalewać wnętrze okrętu. Kapitan zorganizował szybko akcję ratunkową, opuszczając łodzie ratunkowe z przeciwnej strony okrętu. Kiedy wszyscy pasażerowie znajdowali się już w łodziach i dopływali do brzegu, wtenczas załoga statku wraz z kapitanem opuściła pokład.

Wyładowywanie pasażerów odbywało się bardzo szybko ponieważ statkowi groziła eksplazja kotłów, które zalewała woda. Franchtowiec portugalski doznał małych tylko uszkodzeń i o własnej sile dopłynął do portu.

Mamburg, Niemcy, 20. grudnia. — Ludność tutejszego portu na czele z władzami, przygotowuje żywiołową owację dla marynarzy niemieckiego statku New York, którzy z narażeniem własnego życia uratowali załogę norweskiego statku Sisto. Jedna z tutejszych firm asekurcyjnych wyasygnowała $1,200 na koszta przyjęcia bohaterskich marynarzy i uratowanych członków załogi Sisto, małego frachtowca norweskiego. Marynarze niemieccy w małej łodzi ratowniczej opuścili się na wzburzone fale oceanu i dobili szczęśliwie do tonącego statku norweskiego, z którego zabrali marynarzy i powrócili szczęśliwie do swego okrętu. Dramat morski rozegrał się o 650 mil na północ od wysp Azorskich.

Pięciodniowe "Zawieszenie Broni" w Saarze.

Naziści i Ich Przeciwnicy Przyrzekają Zapomnieć o Nieporozumieniach.

Saarbruecken, Zagłębie Saary, 20. grudnia. (Prasa Stow.) — Komisja plebiscytowa ogłosiła tu wczoraj pięciodniowe „zawieszenie broni" na okres świąt Bożego Narodzenia.

Obie strony, naziści i ich przeciwnicy złożyli przyrzeczenie, że w okresie świątecznym zaprzestaną walki, czyli, że od 23 grudnia do 29 grudnia, panować ma w zagłębiu Saary wzorowy spokój, aby dać możność mieszkańcom spędzić jak należy święta Bożego Narodzenia. Komisja plebiscytowa Ligi Narodów zabroniła wywieszania w tym czasie plakatów i sztandarów, aby nie drażnić się wzajemnie.

Komisja plebiscytowa ogłosiła rozkaz „zawieszenia broni" w chwili, gdy pierwszy oddział wojsk brytyjskich w liczbie 200, zajmował tutejsze koszary wojskowe.

Władze nazistowskie wydały wczoraj odezwę do wszystkich mieszkańców Zagłębia Saary, aby nikt nie wchodził w zażyłe stosunki z wojskami, które Liga Narodów sprowadza do Saary na czas plebiscytu. Odezwa zwraca się specjalnie do kobiet, aby żadna z dziewcząt Saary nie nawiązywała romansów z wojskowymi obcych państw. Naziści zwracają się z prośbą do kobiet, przypominając im jednocześnie, że prosta droga jest najbliższa do celu wędrówki.

Pierwsze kontynenty wojsk włoskich i szwedzkich przybędą wkrótce do Saary.

Otrzymano tu wiadomość, że premjer Mussolini osobiście żegnał tysiąc grenadjerów włoskich, którzy jadą do Saary, napominając ich, aby się zachowywali jak przystało na prawdziwych rycerzy Italji.

N. R. A. BĘDZIE KARAŁA PRACODAWCÓW ODDALAJĄCYCH OSKARŻYCIELI.

Washington, 20. grudnia. — S. A. Rosenblatt, dyrektor oddziału skarg i zażaleń, oznajmił wczoraj, że administracja Nowego Ładu rozpoczęła kampanję mającą na celu karanie aresztem i grzywną wszystkich pracodawców, którzy wydalają swoich pracobiorców za wnoszenie do N. R. A. skarg na gwałcenie kodeksów.

Kampanję zapoczątkowały dwa procesy karne w Illinois — jeden przeciw firmie Hamilton Ross, Inc., w Chicago, a drugi przeciw Moline Iron Works, w Moline. N. R. A. wniosła kryminalne informacje przeciwko tym dwóm firmom w federalnych sądach okręgowych w d. 8. grudnia.

Akcja dyscyplinarna przeciw pracodawcom opiera się na rozkazie wykonawczym wydanym 15. maja przez Prezydenta F. Roosevelta. Rozkaz ten brzmiał:

„Żadnemu pracodawcy podpadającemu pod kodeks godziwej konkurencji nie wolno wydalać lub degradować żadnego pracodawcy za wniesienie skargi lub dostarczenie dowodu w odniesieniu do rzekomego pogwałcenia zastrzeżeń jakiegokolwiek, aprobowanego kodeksu.

„Niniejszem informuje się wszystkich, że sekcja 10-A krajowego aktu odrodzenia przemysłowego przepisuje grzywnę nie wyższą jak $500 lub więzienie do sześciu miesięcy, lub jedną i drugie, za pogwałcenie jakiejkolwiek reguły lub przepisu przewidzianego władzą wspomnianej sekcji 10-A."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Po ekonomistach, przemysłowcach i finansistach, przyszła kolej na astronomów zabawić się w przepowiednie odnośnie do powrotu dobrobytu. Dr. Albert Newlin, dyrektor Richard Memorial Observatory przy Uniwersytecie Santa Clara powiada, że plamy na słońcu zapowiadają jedenaście lat zdwojonego działania promieni słonecznych, co sprowadzi niebywałą płodność i żyzność i powszechny dobrobyt na świecie. — Uwierzymy, aż się przekonamy.

*

James Cannon jr., biskup metodyski i fanatyczny szampjon prohibicji, zrobił już jedną „rezolucję" noworoczną — przywrócenie suchego prawa w Stanach Zjednoczonych. — Jak wielu innych „rezolucyj", tak i tej nie trzeba oczywiście brać na serjo.

* * *

Dług publiczny Ameryki wynosi obecnie $28,385,067,000 w porównaniu z $23,827,047,000 przed rokiem. Do końca bieżącego roku fiskalnego dług ten urośnie jeszcze do $31,843,000,000 pomimo większych dochodów podatkowych rządu federalnego. — Ale Ameryka jest bogata i parę miljardów długu mniej lub więcej nigdy jej nie zrujnuje.

* * *

Prorok od pogody zapowiada przeszło 4 cale śniegu na okres świąt Bożego Narodzenia. Brodzenie po głębokim śniegu nie jest miłe, lecz wolimy śnieg aniżeli słotę i roztopy. Święta Bożego Narodzenia są najmilsze i najładniejsze, kiedy rano ziemię pokryje biały puch śniegu a cisza zapanuje nad światem.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 20-go grudnia: — Św. Teofila m.

Jutro, piątek, 21-go grudnia: — Św. Tomasza (Suchedni).

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:14.
Zachód słońca o godz. 4:21.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek po większej części pochmurno, pogoda nieustalona. W piątek chwilami prawdopodobnie lekki śnieg. Niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 33 stopnie, najniższa dziś o północy 29 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $86.50; bondy 7-proc. $114.00. Giełda warszawska notuje dziś dolar kablem na Chicago złotych 5.29. Akcje Banku Polskiego złotych 94.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

POCZĄTEK SMUTNYCH NASTĘPSTW.



Sąd Apelacyjny Skasował Zakaz Przeciw Pralniom Chemicznym.

Ceny Ustanowione Przez Sędz. Klarkowskiego Nieważne.

Sąd apelacyjny skasował wczoraj tymczasowy zakas sądowy wydany 11 października przez sędziego obwodowego Stanisława H. Klarkowskiego, zabraniający pralniom chemicznym w Chicago rachowania mniej niż ustanowioną przez sąd minimalną skalę cen za czyszczenie i farbowanie ubrań. To minimum wynosiło 85 centów od ubrania z dostawą do domu, albo 69 centów bez dostawy.

Opinja wyższego sądu, spisana przez prezydującego sędziego Oscara Hebela ze zgodą sędziów F. E. Wilsona i R. C. Halla, nie zaprzecza sądowi władzy oznaczania cen. Orzeka jedynie, że pozwani w oryginalnej sprawie o zakaz sądowy byli uprawnieni do pełnych przesłuchów przed jakiemkolwiek ustanowieniem cen.

„Z faktów podanych w skardze wydaje się" — opinja mówi — „że usługi oddawane przez pralnie chemiczne powinny być opłacane w detalu po 70 do 80 centów od ubrania; stwierdza się jednak, że takie same usługi hurtowne można oddawać za 35 do 40 centów od ubrania.

„Pozwani mogą kwestjonować zasięg cen za tego rodzaju usługi co do ich słuszności i mają oni prawo do wysłuchania ich strony. Kwestja słusznej ceny powinna być zadecydowana tylko na ostatecznych przesłuchach."

Procedurą o zakaz sądowy w celu ustalenia cen była ostatnim krokiem w dążeniu do osięgnięcia stabilizacji w przemyśle pralni chemicznych w Chicago, który od lat przechodził wojny cen i gwałty, a nawet w swoim czasie cierpiał poważnie wskutek inwazji gangsterów i powszechnych cen rakieterskich.

Tło sytuacji.

Na krótko przed uzyskaniem zakazu sądowego, chicagoskie Stowarzyszenie Pralni Chemicznych, które zatrudnia pracę unijną i usiłowało utrzymywać skalę cen na wysokim poziomie, zamknęło zakłady wszystkich członków ogłaszając tem samem lokaut pomocy unijnej. Unje w tym przemyśle rozpoczęły wtedy pikietowanie i zamknęły wszystkie unieunijne zakłady paraliżując cały przemysł na dłużej niż tydzień.

Pokój w końcu osiągnięto przez zgodę wszystkich pralni na skalę cen później wcieloną w zakaz i rozpoczęto starania o zakaz w celu wzmocnienia ugody.

W procedurze o zakaz sądowy 22 pralnie chemiczne wymieniono jako pozwane. Czołowie zakłady z pomiędzy tych 22 pralni robiły największe interesy ze sklepami łańcuchowemi, które były głównie odpowiedzialne za obcinanie cen przed lokautem, i te właśnie pralnie wniosły rekurs od orzeczenia sędziego Klarkowskiego i uzyskały wczoraj skasowanie zakazu.

Będziemy Mieli "Białe" Święta Bożego Narodzenia.

Śnieg wczorajszy, jak stwierdza prorok od pogody, miał być prawdziwą zawieją śnieżną, jak ta, którą mieliśmy 10 dni temu. Jednak coś się zmieniło w atmosferze i zamiast zawiei śnieżnej, mieliśmy tylko zwykłą śnieżycę zimową. Ziemię pokryła 4.9 calowa warstwa puszystego śniegu, który szybko topniał i ulice miasta zamienił wkrótce w rzeki błota.

C. A. Donnel, chocagoski prorok od pogody twierdzi, że tegoroczne święta Bożego Narodzenia będą „białe." Przed niedzielą jeszcze spodziewa się on przybycia z Mantany burzy śniegowej, która przejdzie prawdopodobnie nad miastem i całym stanem Illinois. W dniu świąt Bożego Narodzenia ma być „biało" lecz panować ma umiarkowana temperatura, czyli, że mamy mieć „idealną Gwiazdkę."

W całej południowej części stanu Illinois panowała wczoraj burza śnieżna. W niektórych miejscowościach, jak w Pana, spadło około 9 cali śniegu. Dla mieszkańców miast jest to rzecz zbyteczna, lecz wszyscy farmerzy cieszą się z tego powodu, przepowiadając sobie wspaniałe zbiory w roku przyszłym. Stwierdzono, że jesienne deszcze i ostatnie śnieżyce przesiąkły glebę na kilka stóp głębokości. Na samym południowym zachodzie stanu Illinois początkowo padał śnieg, który później zamienił się w deszcz.

W czasie wczorajszej śnieżycy, która cudownie przystroiła nasze parki i bulwary, zamieniając je w jakieś z bajek królewskie ogrody czarujące, wyrządziła miastu dość poważne szkody. Zanotowano cały szereg wypadków zderzeń samochodowych. Wkrótce po godzinie 4 po południu, kiedy śnieg przestał padać, chodniki były już zamiecione i ruch kołowy wrócił do stonu normalnego. Śnieg szybko topniał.

BONDY HOLC.

4-procentowe	$100.31
3-procentowe	99.21
2 ¾-procentowe	96.22

KULE I BAGNETY KOSZĄ "SĘDZIÓW LUDU".

2 Zabitych, 7 Rannych; Nie Mogąc Nasycić Swojej Zemsty, Tłum Spalił Budynek Sądu.

Shelbyville, Tenn., 20. grudnia. — Żołnierze Gwardji Narodowej użyli wczoraj karabinów i bagnetów i zabili dwóch białych ludzi a siedmiu ranili w zaciętej bitwie stoczonej we wnętrzu i wokół budynku sądowego w celu ocalenia życia młodemu Murzynowi stającemu przed sądem za zniewolenie 14-letniej białej dziewczyny.— Dwóch z rannych zabrano do szpitala w krytycznym stanie.

Kiedy więźnia zabrano z sądu w przebraniu żołnierza milicji, w masce gazowej na twarzy, i motłoch dowiedział się o tym podstępie, zaburzenia rozpoczęły się na nowo.

Rozwścieczeni „sędziowie ludu", zawiedzeni w żądzy nasycenia swojej zemsty, wywarli ją na budynku sądowym, który obrócili w perzynę dynamitem i ogniem. Cztery samochody ciężarowe używane przez milicję, przewrócono, oblano gazoliną i spalono.

Podczas gdy gub. Hill Mc Allister i jego adjutanci starali się zmobilizować jeszcze 500 milicjantów do zajęcia miasta, grupy mężczyzn maszerowały ulicami strzelając w powietrze, obrzucając wyzwiskami ludność murzyńską i gwardzistów i grożąc „pogromem" dzielnicy murzyńskiej.

Krótko po północy rozeszła się wiadomość, że motłoch zamierza podpalić areszty powiatowe mieszczące dwudziestu więźniów. Władze przygotowały się do wypuszczenia więźniów na wolność w razie potrzeby.

Rozruchy zaczęły się wczoraj w południe przy otwarciu rozprawy przeciw Murzynowi oskarżonemu o napaść kryminalną na białą dziewczynę. Milicjanci, z bagnetami nasadzonemi na karabiny, bronili dostępu do budynku sądowego, w którym toczyła się rozprawa. Tłum, który zbierał się przed sądem od wczesnego rana w groźnej postawie, zaczął przeć do wnętrza i wtedy wojsko uciekło się do bomb z gazem łzawiącym. Atakujący odstąpili, ale na krótko i po chwili przypuścili nowy szturm do budynku. I ten atak został odparty bez użycia broni.

Za trzecim razem, kiedy fala atakujących odrzuciła w tył kordon milicji, zagrzechotał karabin maszynowy. Motłoch zatrzymał się na moment, a wojsko, korzystając z tej chwili wahania, ruszyło naprzód z nasadzonemi bagnetami. Kiedy walka się skończyła, dwaj ludzie leżeli na ulicy martwi, zakłuci bagnetami. Dwaj inni, wśród nich krewny dziewczyny figurującej w sprawie sądowej, leżeli z ciężkiemi ranami postrzałowemi i mówiono, że dogorywają w szpitalu.

Byznes Chce Wolnej Ręki w Marszu Odrodzeniowym.

Indorsuje N. R. A., Zapomogi i Zrównoważony Budżet.

White Sulphur Springs, W. Va., 20. grudnia. — Po trzech dniach obrad na „odrodzeniowej konferencji byznesu", 90 czołowych przemysłowców i kupców amerykańskich zgodziło się wczoraj wieczór na program, jaki ma być przedstawiony Prezydentowi Rooseveltowi.

Postanowili oni, że N. R. A. powinna być przedłużona jako środek nadzwyczajny jeszcze na jeden rok i że utrzymanie nowych kodeksów powinno być uwarunkowane od dobrowolnej akcji zainteresowanych przemysłów.

Konferencja żąda zrównoważonego budżetu, ale uznaje stojące temu na przeszkodzie trudności i nagli o redukcję wydatków zapomogowych w celu ułatwienia dojścia do równowagi. Zgodzono się również, że pomoc bezrobotnym w formie bezpośrednich zapomóg jest najlepszym sposobem zaopiekowania się potrzebującymi, dopóki przemysł nie będzie mógł ich zaabsorbować.

Przyjęty program, z uzgodnionemi głównemi różnicami opinji, prosi o wolną rękę w marszu odrodzeniowym zalecając środki i sposoby, które, w mniemaniu byznesu amerykańskiego, doprowadza kraj z powrotem do dobrobytu.

Przyjęcie ich planu — mówią byznesmani — wskrzesi zaufanie publiczności i otworzy normalny dopływ prywatnego kupowania i inwestycyj kapitału, a tylko te rzeczy mogą sprowadzić dobre czasy.

GEN. SIKORSKI POŚREDNIKIEM MIĘDZY POLSKĄ I FRANCJĄ.

Piłsudski Uważa Go Za Człowieka Wpływowego w Kołach Francuskich i za Zdolnego Dyplomatę.

Warszawa, 20. grudnia. — W kołach wojskowych opowiadają, że Marszałek Piłsudski dlatego zdecydował się powołać do służby czynnej generała Sikorskiego, gdyż chce go użyć do prowadzenia rokowań między Polski i Francją, w celu doprowadzenia z powrotem do normalnych stosunków przyjaźni między obu krajami.

Marszałek jest obecnie bardzo zainteresowany uzyskaniem zgodnego porozumienia z Francją w najważniejszych sprawach spornych a wiedząc o popularności Sikorskiego w wybitnych kołach francuskich i jego zdolnościach dyplomatycznyh wraz ze znajomością spraw wojskowych, wierzy, że za pośrednictwem Sikorskiego zdoła osiągnąć cel pożądany.

Z BRIGHTON PARK

Tow. Dziewic i Dzieci Marji, skupiające się przy parafji św. Pankracego, gdzie proboszczem jest X. Wincenty Nowicki, urządza zabawę w niedzielę, d. 30go grudnia, w sali Jana F. Wróbla, pnr. 3925 S. Kedzie ave. Zabawa będzie urozmaicona bogatym programem.

*

P. Edward Dombrowski, syn p. Władysława Dombrowskiego który od dłuższego czasu niedomagał na zdrowiu, czuje się znacznie lepiej i wkrótce zamierza wrócić do zwykłych zajęć. Zamieszkuje on pnr. 4218 S. Francisco ave.

*

Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 Z. N. P. ma się zebrać dzisiaj wieczorem w sali J. Wróbla, skąd uda się na bazar parafjalny św. Pankracego.

*

Tow. Potęga, gr. 1370 Z. N. P. odbędzie przedroczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, o godzinie 8ej, w sali Szymona Cichoń, przy 40ej i S. Sacramento ave. Odbędą się wybory nowych urzędników na rok przyszły i będą inne ważne sprawy załatwione.

*

P. Wojciech Rucki, stary wiarus i długoletni osadnik dzielnicy Brighton Park, zam. pnr. 3803 S. Spaulding ave., który od 30tu lat jest zatrudniony przy kolei Santa Fe R. R. Co., przed kilku tygodniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i znajdował się na liście chorych. Czuje się obecnie znacznie lepie i wkrótce wróci do pracy.

*

Tow. św. Anny, gr. 2244 Z. N. P. odbędzie przedroczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godz. 2ej, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41ej i S. Kedzie ave. Są ważne sprawy do załatwienia, a pozatem nastąpią wybory nowych urzędniczek na rok następny.

*

Dzisiaj wieczorem w sali J. Wróbla, pnr. 3925 S. Kedzie ave., będą wyświetlane obrazy migawkowe dla dziatwy harcerskiej przy Gminie 139 Z. N. P. Wszystkie dzieci należące do harcerstwa są proszone dla których jest wstęp wolny. Rodzice również są proszone o przybycie.

*

Tow. św. Kazimierza Królewicza, gr. 1338 Z. N. P. odbędzie przedroczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali ogrodu Wolności, przy zbiegu ulic 46ej i S. Mozart. Są ważne sprawy do załatwienia wymagające obecności wszystkich członków.

*

P. Michał Depa, zamieszkały przy zbiegu ulic 49 pl. i Francisco ave., zaniemógł w tych dniach, i znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Byznesmani w dzielnicy Brighton Park, którzy mają zamiar przesłać swoje gwiazdkowe życzenia swym odbiorcom, mogą to załatwić w sklepie Midwest, pnr. 2645 W. 43 ul., którego zarządcą jest A. J. Maziarka.

*

Klub parafji Maków urządza pierwszą zabawę w poniedziałek, dnia 31go grudnia, w sali J. Wróbla, pnr. 3925 S. Kedzie ave. Spodziewanem jest, iż wszyscy rodacy z parafji Makowa przybędą i wspólnie zabawią się prawdziwie po staropolsku.

*

Pani Marjanna Tibuszewska, żona adwokata M. Tibuszewskiego, wyjechała do Miami, Florida, ze swym ojcem p. Nowakiem, założycielem łańcuchowych składów mięsa.



Kości Pod Podłogą w Piwnicy Mordercy Dziecka.

White Plains, N. Y., 20. grudnia. — Z pod podłogi w piwnicy domu 65-letniego Alberta Fish'a, który przyznał się do zamordowania 10-letniej Grace Budd przed sześciu laty, wydobyto 30 kości, sądząc z wyglądu, kości ludzkich. Nasunęło to władzom przypuszczenie, że ofiarą tego zboczeńca-sadysty mogło się stać również jakieś inne, porwane dziecko, choć Fish nie przestaje twierdzić, że Grace była jego jedyną ofiarą.

Znalezione pod podłogą kości odesłano do ekspertyzy osteologicznej.

Z BRUNONOWA

Pasterka w kościele św. Brunona, w uroczystość Bożego Narodzenia, odbędzie się o godzinie 5-ej rano. Inne Msze św. odbędą się w porządku następującym: o godz. 6, 6:30, 7:30, 8, 8:30, 9, 9:30 i o 12-ej w południe.

*

Niezawodnie wszyscy brunonowianie pospieszą w przyszłą niedzielę, 23 grudnia, do sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem, na przedstawienie świąteczne dzieci szkolnych. Czcigodne Siostry Felicjanki opracowały piękny i zajmujący program, na który wejdą śpiewy i powinszowania, rytmiczne pląsiki w takt muzyki, produkcje muzyczne i obrazki sceniczne. Któż ze starszych mógłby pominąć taką sposobność? Dziatwa szkolna przesuwać się będzie po scenie, ażeby zdać egzamin swoich kilkutygodniowych mozolnych przygotowań. Usłyszymy dźwięczne głosiki, deklamacje i inne atrakcje, które sprawią nam wielką przyjemność. Zbierzmy się w niedzielę jak najliczniej i dodajmy niestrudzonym w pracy Siosiostrom nauczycielkom zachęty i otuchy do dalszych usiłowań i poświęceń w wychowaniu naszych pociech.

*

Przypomina się wszystkim brunonowianom, że w wigilję Bożego Narodzenia, w poniedziałek najbliższy, księża słuchać będą spowiedzi św. tylko od godziny 2 po południu do 6 wieczorem. Kto więc pragnie przystąpić do Stołu Pańskiego w uroczystość Bożego Narodzenia, niech się zastosuje do powyższego rozporządzenia.

*

Przedroczne posiedzenie Tow. św. Brunona, Z. P. R. K., odbędzie się w niedzielę, dnia 23-go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 2 po południu. Wybory urzędników na porządku dziennym.

*

Niewiasty Różańcowe sprawiły do sali parafjalnej elegancki piec gazowy, do użytku parafjalnego, przy okazjach, jakie się w przyszłości nadarzą. Cześć im za to!

*

Powiada nam panna Franciszka Wirtel, miejscowa organistka, że nie wszyscy posiadają opłatki wigilijne na Boże Narodzenie. Kto ich niema, ten może je otrzymać po Mszy św. w kościele albo na plebanji.

*

Niewiasty Różańcowe przyjdą do spowiedzi w sobotę, 22 bm., a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Przedroczne posiedzenie Tow. Cudownej Matki Boskiej Tarnowieckiej, gr. 80, Wolnych Polek na ziemi Washingtona, odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali ob. Gniadego. Wybory urzędników odbędą się na tem posiedzeniu.

*

Dziewice Różańcowe przystąpią do Komunji św. we wtorek, w uroczystość Bożego Narodzenia, na Pasterce, o godzinie 5 rano. Do spowiedzi przyjdą w poniedziałek.

*

Nieszczęśliwemu wypadkowi automobilowemu, przy Archer i S. Kedzie aves., uległ Antoni Pustelniak, zam. pn. 4750 So. Avers ave., — wskutek czego zmarł. Pogrzeb odbył się wczoraj z kościoła św. Brunona. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Śp. Antoni Pustelniak pozostawił żonę Petronelę i 6 drobnych dzieci. Pogrzebem zajął się p. Szykowny.

*

W dalszym ciągu podajemy spis tych, którzy uiścili się za książeczki bazarowe: Kluk, R. Nowaczyk, Dryś, Schoun, Kmiecik, Kwaśny, Hober, Piotrowski, Zdziarski, Wilczak, Skiba, Kardaś, Tragarz, Renfus, Krok, Palczewska, Figura, Murawska, Szymkowska, Baciuś, Nalepka, Krzysiek, F. Dubarek, Gaik, Dybaś, J. Wilk, W. Jagielski i Piasecka. Ciąg dalszy nastąpi.

*

Zostały wysłane brunonowianom przez ks. proboszcza dr. Aleksego S. Górskiego, kopertki z życzeniami i obrazkami na święta Bożego Narodzenia. — Niech każdy, o ile możności, załączy ofiarę do tej kopertki i tym sposobem swą cząstką przyczynią się do chwały Bożej.

*

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Matki Boskiej N. P., gr. 74, Wolnych Polek na ziemi Washingtona, wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: S. Kalinowska, prez.; S. Górak, wice-prez.; S. Jezioro, sekr. fin.; S. Kapuścińska, sekr. prot.; S. Szczygieł, kasj.; S. Wątroba i S. Baran, radne; S. Paprocka i S. Wachowiak, marszałkinie.

*

Oddział św. Teresy od Dzieciątka Jezus, No. 136, Macierzy Polskiej, wybrał nowy zarząd, do którego wchodzą: ks. dr. Aleksy S. Górski, kapelan; M. Tragarz, prez.; K. Kosman, wice-prez.; S. Patka, sekr. prot. R. Nowaczyk, sekr. fin.; I. Wiśniewski, kasjer; A Pryhuber i F. Kawa, opiekunki kasy; W. Żołna, marszałkini. Posiedzenia odbywają się co pierwszą środę miesiąca, w sali parafjalnej.

Eugene Black, b. Prezes Wydziału Rezerwy, Nie Żyje.

Atlanta, Ga., 20. grudnia. — Eugene R. Black, były gubernator Wydziału Rezerwy Federalnej, zmarł wczoraj w swoim domu na atak sercowy. Liczył lat 61.

Prezydent Roosevelt powołał był Black'a, wybitnego obywatela Południa, do Washingtonu 10. maja, 1933, ofiarując mu stanowisko przewodniczącego wydziału rezerwy. Na tem stanowisku zdobył on szerogi rozgłos pomagając Prezydentowi w rozwinięciu programu Nowego Ładu.

Powrócił na swoje stare stanowisko jako gubernator 6-go dystryktu Rezerwy Federalnej w Atlanta w czerwcu b. r., ale na prośbę Prezydenta działał również jako urzędnik łącznikowy dla Korporacji Finansowej Rekonstrukcji (R. F. C.)

W tym charakterze, pozostawał on w kontakcie z bankami w całym kraju i przyczynił się do ożywienia udogodnień kredytowych jako części programu odrodzeniowego Prezydenta Roosevelta.

Krótka radość rabusiów.

Montreal, Kanada. — Pięciu bandytów napadło na filję bankową i uciekło z $1,800 w gotówce. W godzinę później, policja „nakryła" cały kwintet i odzyskała zrabowane pieniądze.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Jakie Rzeczy Wolno Przywozić Do Polski Bez Cła.

W związku z ostatnio ogłoszonemi szczegółowemi przepisami wykonawczemi do nowego polskiego prawa celnego, Amerykańsko-Polska Izba Handlowa w New Yorku podaje do wiadomości informacje co do rzeczy, jakie wolno przywozić podróżnym udającym się do Polski.

Coś dla palaczy.

Ku powszechnej wiadomości palaczy warto wspomnieć, że podróżni mogą przywozić przez granicę do własnego użytku bez cła i opłat monopolowych: do 50 gr. tytoniu; 10 gr. tabaki, albo 50 sztuk papierosów lub 20 sztuk cygar; pozatem 2 pudełka zapałek na osobę, licząc do 75 zapałek w każdem pudełku.

Napoje wyskokowe.

Z napojów wyskokowych można przywozić bez cła oraz wszelkich innych opłat: napoje spirytusowe w ilości nie przekraczającej ogółem 1 kwarty, oraz w takiejże ilości wino lub miód sycony, z warunkiem, że napoje te przywożone będą w naczyniach odkorkowanych.

Przedmioty osobistego użytku.

Od cła mogą być przez władze celne zwalniane przedmioty, które podróżni wiozą ze sobą do osobistego użytku, jeżeli odpowiadają one stosunkom podróżnego i potrzebom podróży. Do przedmiotów tych zalicza się przedewszystkiem: ubranie, bieliznę, obuwie, przybory toaletowe, poduszki, pledy, książki i inne przedmioty codziennego użytku. Pozatem mogą być tu zwolnione od należności celnych: dwie talje kart do gry, bez opakowania, aparaty fotograficzne z pudełkiem klisz do 24 sztuk lub rolką film, podróżne maszyny do pisania, wózki dla dzieci i do przewożenia chorych, jeżeli dzieci i chorzy przejeżdżają razem z niemi, ekwipunek turystyczny, sprzęt sportowy (łyżwy, narty, kajaki, sanki, rakiety i t. p.), drobne instrumenty muzyczne jak skrzypce, flety, trąbki, myśliwska broń palna z nabojami do 100 sztuk, oraz krótką broń palną dla osobistego bezpieczeństwa z nabojami do 25 sztuk. Przedmioty te mogą być zwolnione od cła pod warunkiem, że były przez podróżnego używane, wskutek czego posiadają ślady użycia oraz jeżeli niema podejrzeń, że podróż przedsięwzięto jedynie w celu sprowadzenia przedmiotów bez opłaty należności celnych. — Przedmioty nowe mogą być zwalniane od cła tylko w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. — Jako artykuły osobistego użytku mogą być pozatem zwalniane od cła żywność i lekarstwa, przewożone w ilościach, odpowiadających potrzebie w czasie podróży.

Przewóz ruchomości.

Od cła mogą być również zwolnione ruchomości w postaci mebli i wogóle urządzenia domowego, jeżeli są używane i należą do osób przesiedlających się do Polski po rocznym conajmniej pobycie zagranicą. Przytem warunkiem nieodzownym zwolnienia jest, aby ruchomości te odpowiadały stanowi i stosunkom przesiedleńca i miały mu służyć nadal do własnego użytku lub do wykonywania zawodu. Dla uzyskania takiego zwolnienia zainteresowany winien dołączyć do podania szczegółowy spis ruchomości, potwierdzony przez zagraniczną władzę administracyjną i poświadczony przez odpowiedni konsulat polski. Osoby przesiedlające się ze Stanów Zjednoczonych mogą przedstawiać zaświadczenia spisane przez notarjuszów publicznych.

Przedmioty spadku.

Ze spadku zagranicznego mogą być zwolnione od cła przedmioty używane, stanowiące spuściznę po osobie zmarłej zagranicą. Zwolnienie następuje na zasadzie podania, do którego należy dołączyć urzędowy dowód spadkobrania lub inny dowód uprawnienia do spadku.

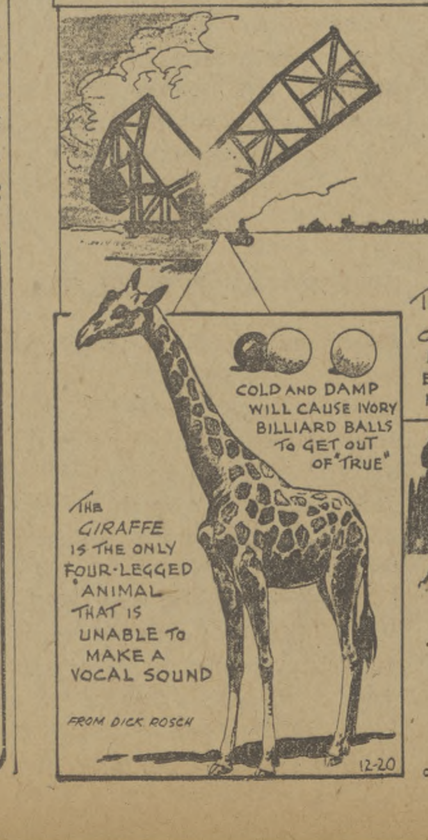
Pomieniał się stryjek...

Montreal, Kanada. — Ovide Joyal dostał pozew sądowy za zaniedbanie kupienia licencji dla swojego psa. Kiedy zjawił się przed sędzią, z triumfem pokazał nowy metalowy znaczek licencyjny. Zapytany, dlaczego nie zawiesił znaczka na obroży psa, Joyal odpowiedział, że musiał sprzedać psa, aby dostać dwa dolary na licencję.

THE TUTTS By Crawford Young



SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Kongres Dostanie Nowy Plan Bonusu Żołnierskiego.

W Projekcie Użycie Części Zysku ze Srebra.

Washington, 20. grudnia. — Nowy plan mający na widoku dopomożenie w wypłacie bonusu żołnierskiego ma być przedstawiony „srebrnemu" blokowi w Izbie krótko po otwarciu sesji kongresu.

Rzecznicy tego planu mówią że rząd mógłby dostać przynajmniej część pieniędzy na wypłacenie bonusu z zysków skarbowych ze srebra. Rząd ma ten zysk przez ustanowienie ceny $1.29 za uncję srebra kupowanego od górników i zabieranie połowy tej sumy jako „seniorat".

Kongr. Scrugham, dem. z Nev., który stał na czele bloku srebrnego na ostatniej sesji, zapowiedział zwołanie całej grupy na konferencję w celu rozważenia planu.

Zwolennicy planu mówią, że miałby on potrójny rezultat: dostarczyłby pieniędzy na wypłatę bonusu, ożywiłby handel srebrem i uspokoiłby wszelkie obawy byznesu i kół finansowych, że wypłata bonusu sprowadzi drukowanie pieniędzy papierowych i inflację.

Do tej pory, jednakowoż, skarb zarobił na srebrze niespełna $100,000,000. W kołach krytyków planu podniesiono, że niema dość srebra w całym świecie, aby zapłacić bonus z zysków skarbu na srebrze. Na wypłacenie bonsu w całości potrzeba około $2,200,000,000.

W międzyczasie, administracja spraw weterańskich rozpoczęła przegląd w celu ustalenia ilu weteranów wojny światowej istotnie, potrzebuje pomocy finansowej.

Pani Kadow Prezeską Ligi Młodzieży.

W hotelu Congress odbyło się roczne posiedzenie Ligi Młodzieży przy Polskiem Stowarzyszeniu Opieki Społecznej, przy współudziale pokaźnej ilości członków, a właściwie członkiń, bo trzeba wiedzieć, że w tej sympatycznej organizacji płeć piękna dominuje. Sesję zagaił ustępujący prezes adw. M. Kilanowski. Prezeską Ligi na rok 1935 wybrana została pani Janina Kadow, bratowa ald. Zefiryna H. Kadowa. Wybory zarządu były właściwie głównym punktem tego posiedzenia, pozatem wyczerpujące sprawozdanie z działalności przedłożyła panna Marja Biedke, a także ustępujący członkowie i członkinie zarządu.

Liga Młodzieży obejmują młodą inteligencję; jest to organizacja żywa, a zwłaszcza na niwie towarzyskiej.

Liga ta wyłoniła się z Polskiego Stowarzyszenia Opieki Społecznej i do pewnego stopnia współpracuje ze starszą organizacją; zorganizowana młodzież istnieje jako ciało niezawisłe i działa na własną rękę.

Zarząd Ligi Młodzieży ukonstytuował się, jak następuje: p. Janina Kadow, prezeska; p. Edward Lubejko, 1szy wiceprezes; doktorowa Olympja Warszewska, 2ga wiceprezeska; Helena Dziubak, sekretarka; Wirginja Konopa, sekretarka finansowa; Jan Chojnacki, skarbnik; Klaudja Urbanek, przewodnicząca programów; adw. M. Kilanowski, finanse i rachunkowość; adw. Antoni Tomczak, publicystyka; p. Marja Biedke, członkostwo; panna Lanz korespondentka. Do Rady dyrektorów weszli: Helena Michalska, adw. Tad. Kuflewski, dr. F. Larkowski, pani A. Tomczak, panna Edwina Liebner i Helena Perlińska, wreszcie Erwin Janicki objął obowiązki czynności komitetu środków i sposobów. Instalacja nowego zarządu połączona z odpowiednim programem odbędzie się na styczniowem posiedzeniu Ligi Młodzieży.

ANGIELSKA KSIĄŻKA O POLSCE.

Ukazała się książka angielska o Polsce pt. „Poland," nakładem wydawnictwa Arrow-Smith, napisana przez J. Pattersena. Dzieło omawia przeszłość Polski i jej teraźniejszość, przyczem autor podkreśla z uznaniem dorobek Polski, zdobyty w ostatnich 16 latach pracy.

Gub. Horner chory.

Springfield, Ill. — Silne przeziębienie zatrzymało wczoraj gub. Hornera w domu. Jego lekarz doradza kilkodniowy wypoczynek.

Pociąg się nie wykoleił.

Toruń. — Pod pociąg rzucił się niejaki Stanisław Pinkowski, zamieszkały w Górze w powiacie świeckim. Śmierć nastąpiła na miejscu.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Los Angeles, Cal., by repeated annexation of territory, is now the largest city in area in the United States, 442.5 square miles			
2. The Rock of Gibraltar guards the entrance to the Red sea			
3. Benjamin West was a famous American singer			
4. On Feb. 7, 1904, 2,500 buildings were destroyed by fire in Baltimore, Md.			
5. The United States Pledge to the Flag was written by Francis Bellamy			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Klub Obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego, odbędzie przedroczne posiedzenie w niedzielę, dnia 23go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu. Dużo ważnych spraw jest do załatwienia jak również wybory urzędników na rok 1935. Obywatele są proszeni o przybycie.

*

W ubiegły piątek odbyło się przedroczne posiedzenie Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N.P., na którem wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: p. Jan Mikrut, prezes; p. Tomasz Majka, wiceprezes; p. Józef Sobieraj, sekr. fin.; p. Al. Kutta, sekr. prot.; p. Antoni Niziołek, kasjer. p. Edward Buch, sekr. wydz. mało letnich; p. Władysław Woźniak, p. Jan Drzał i p. Edward Polek, rada gospodarcza; p. Michał Orzechowski i p. Michał Bochenek, chorążowie; Jan Cygan, marszałek; p. Piotr Wlezień, odźwierny; Dr. F. J. Moskal, Dr. E. H. Wawrzyniak, lekarze. Delegaci do Gminy 79ej ZNP.: p. Jan Mikrut, p. Kaz. Majewski, p. Fr. Gielczowski, p. Al. Kutta, p. Edward Kądziela i p. Stefan Peszyński. Delegatami do Federacji Zrzeszeń przy paramji Dobrego Pasterza: p. An. Niziołek, p. Jan Mikrut, p. Tomasz Majka, p. Bronisław Polak, p. Edward Kondziela, p. Władysław Strzałkowski i p. Wojciech Pałucki. Przewodniczącym wyborów był p. Stefan Peszyński.

*

W ubiegłą sobotę zachorował ciężko znany na Krakowie aptekarz p. Ludwik Kamiński, zam. pnr. 2703 So. Kildare ave., który po przywołaniu lekarza, został przewieziony ambulansem do szpitala Sióstr Nazaretanek, gdzie obecnie się znajduje.

*

Powróciła do domu ze szpitala West Side, panna Bronisława Bocheńska, zam. pnr. 2633 So. Tripp ave. po operacji.

*

Obecnie znajduje się w szpitalu weteranów w Edward Hines, weteran wojny światowej Armji Amerykańskiej p. Władysław Olszewski, zam. pnr. 2655 So. Kostner ave. Podług orzeczeń lekarzy p. W. Olszewski ma powrócić do domu na święta Bożego Narodzenia.

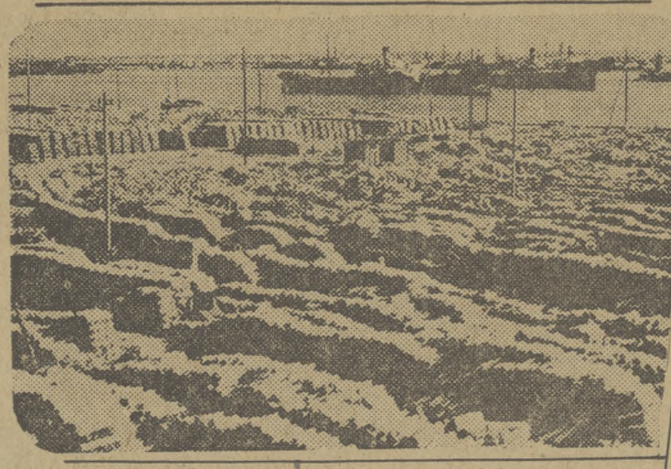
*

Tow. Wolność Ojczyzny gr. 1574 ZNP., urządza Gwiazdkę dla dziatwy dnia 29go grudnia, w sali p. Fran. Dumanowskiego pnr. 2702 So. Kildare ave., o godzinie 3ej po południu. Komitet zaprasza rodziców, ażeby przybyli na gwiazdkę gdyż będzie doborowy program, a wieczorem zabawa dla dorosłych.

Sarmatowie jestto nazwa Słowian, w szczególności Polaków.

— LENINGRAD —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

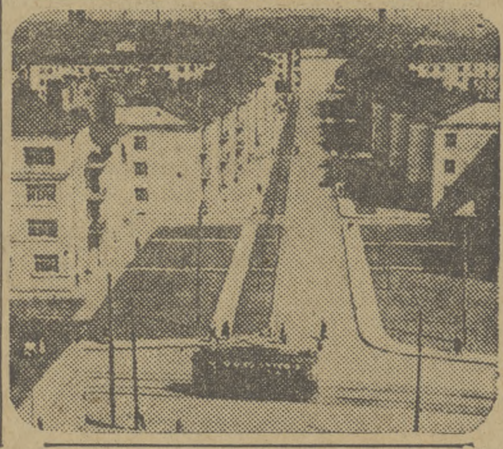


Pulpwood for export on the Leningrad docks.





A traffic policewoman on duty at a busy corner.



A street of modern homes for workers.

Około roku 1300 Szwedzi założyli przy ujściu rzeki Newy do zatoki Fińskiej osadę Landskrona, którą już w następnym roku wyprawa z Nowgorodu zniosła. Teren ten został posiadłością Nowgorodu. Zakładano tam następnie małe osady wdłuż rzeki Newy, które potem przeszły pod panowanie księcia moskiewskiego. W siedemnastym wieku Szwedzi odzyskali okolice nad ujściem Newy i założyli miasteczko Nyon i zbudowali fortecę Nyonschanz. W roku 1703 car Piotr Wielki zdobył tę fortecę i położył podwaliny pod nową fortecę, świętych Piotra i Pawła. Był to moment historyczny, gdyż odtąd datuje się początek potęgi moskiewskiej nad Bałtykiem i rozpoczęcie mieszania się do polityki zachodniej Europy.

Car Piotr Wielki rozkazał budować nową stolicę nad Newą. Sam doglądał wszystkiego. W roku 1712 praca postąpiła o tyle, że car sprowadził swoją rodzinę do nowego miasta, zwanego Sankt-Pieterburg, później Pietrograd, a obecnie Leningrad.

Zaludniono miasto na rozkaz cara. Sprowadzano włościan na koszt reszty kraju do stolicy. By mieć dostateczną liczbę murarzy zakazano w reszcie cesarstwa budowy kamiennych budynków. Panowie, posiadający przeszło 500 poddanych, zobowiązani zostali wystawić sobie kamienicę na zimową rezydencję w stolicy. Ludność zmniejszyła się za następców Piotra, to też ponownie zmuszano do rezydencji. Katarzyna II. wystawiła dużo wspaniałych pałaców. Następnie osuszano bagna, rozszerzono obszar stolicy, wznoszono gmachy i instytucje, tak, iż Pietrograd stał się oprócz stolicy politycznej ośrodkiem intelektualnym i centrum życia towarzyskiego. Mieszkańców jest obecnie około 2,230,000.

Niskie położenie Leningradu i ostry a zmienny klimat i często zachmurzone niebo czyni Leningrad nie bardzo odpowiedniem miejscem na wygodne życie. Zimy są długie i ostre, lata zaś krótkie i gorące.

Leningrad jest najważniejszem miastem nad Bałtykiem.

Z gmachów odznaczają się szczególnie: pałac Zimowy, Marmurowy, Taurycki, Ermitaż (muzeum i galerja obrazów), bibljoteka, akademja nauk, uniwersytet, politechnika, akademja leśna i górnicza, liczne cerkwie, twierdza petropawłowska i 7 dworców kolejowych. W Leningradzie jest wysoko rozwinięty przemysł metalurgiczny, tkacki, gumowy, skórzany, tytoniowy i kamienny.

„Powinszowanie i przemówienia" wraz z deklamacjami okolicznościowemi stosownych do wygłaszania na obchodach, rocznic narodowych oraz przeróżnych występach publicznych dla młodych i starszych ułożył ś. p. ks. F. Gordon, C. R. Książeczka ta może być zakupiona w biurach Dziennika Chicagoskiego. Cena 50c.

OTWARCIE ODBUDOWANEGO MOSTU.

Sarny. — Odbyło się tu w obecności przedstawicieli władz kolejowych oraz administracyjnych uroczyste poświęcenie i otwarcie odbudowanego mostu kolejowego na rzece Horyń, na linji Sarny-Kowel, koło stacji Antonówka. Poświęcenia dokonał ks. Menke, proboszcz parafji katolickiej w Antonówce. Po przemówieniach otwarcia mostu dla przejazdu pierwszego pociągu, delegat radomskiej dyrekcji kolejowej inż. Tokarzewski, zastępca naczelnika wydziału drogowego, przeciął symboliczną wstęgę. W uroczystości wzięły udział liczne rzesze miejscowej ludności z przedstawicielami organizacyj społecznych na czele.

WRZENIE ANTYŻYDOWSKIE WŚRÓD ARABÓW W PALESTYNIE.

Rzym. — Urzędowo donoszą o wzrastającem rozgoryczeniu wśród ludności arabskiej Palestyny z powodu wzmożonej imigracji Żydów w ostatnich miesiącach. Ostatnio delegacja Arabów wniosła do rządu mandatowego ostry protest przeciw dopuszczeniu dalszych immigrantów żydowskich, motywując ten protest pokrzywdzeniem interesów ludności arabskiej.

W memorjale swym przywódcy arabscy wskazują na fakt, iż w ostatnim czasie odebrano Arabom szereg zagwarantowanych im przez rząd mandatowy koncesyj, m. in. oddano do dyspozycji immigrantów żydowskich teren osiedleniowy 25,000 morgów, przeznaczony wyłącznie dla ludności arabskiej. Przywódcy arabscy zwracają uwagę czynników rządowych na wzrastające wzburzenie wśród Arabów, zrzekając się zgóry wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne rozruchy w razie dalszego kontynuowania obecnej polityki.

WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. — Z powiatu wołkowyskiego donoszą o pojawieniu się wilków w gminie Zelwianki Międzyrzecz i w lasach sapieżyńskich i rządowych.

Wilki wyrządzają włościanom duże szkody. W Giergielach np. w ciągu jednego dnia wilki porwały 20 owiec.

POGRZEB W MOSKWIE.



Orszak pogrzebowy dla zamordowanego w Leningradzie Kirowa. Za trumną, spoczywającą na wozie amunicyjnym, kroczyli: Stalin i Kalinin, prezydent republiki sowieckiej. Obaj wskazani są strzałkami.

Z Jadwigowa.

Komitet Opiekuńczy skautów z drużyny nr. 66 przy Osadzie 54, urządza „Roller Skating Party" w Hollywood Rink, pnr. 4825 N. Kedzie ave., blisko Lawrence ave., dnia 22go grudnia. Bilety mogą nabyć od członków komitetu lub od członków Klubu Sportu przy Osadzie 54. Wszelkie rezerwacje można załatwić u Leona Jonasa, 2200 W. Fullerton ave.

*

Tow. św. Florjana M. gr. 408 ZPRK., odbyło swe roczne posiedzenie dnia 18go grudnia, na którem uchwaliło wziąć udział w zabawie urządzonej przez Tow. św. Jadwigi nr. 222 Z. P.R.K. w sali parafjalnej, dnia 13go stycznia o godzinie 7ej wieczorem. Było to roczne posiedzenie, wobec tego wybrano nowych urzędników. Rezultat wyborów jest następujący: Władysław Gutowski, prezes; Jan Dylong, wice-prezes; Leon Krempec, sekr. prot. i fin. i sekr. oddziału małoletnich; Stefan Grochowina, sekr. fin.; Józef Wojciechowski, kasjer; B. Mach, 1szy marszałek; F. Michalski, 2gi marszałek; J. Szlenk i G. Brodziński, opiekunowie kasy; Bernard Kempiński i Wacław Zieliński, opiekunowie chorych; P. Kempiński, odźwierny; Juljan Bajkowski, chorąży. Delegaci do Osady 54: W. Gutowski, Leon Krempec, J. Dydlong, S. Grochowina, B. Kempiński, L. Jonas, W. Zieliński, B. Sawicki, J. Szlenk, rewizorowie książek są: F. Ptaszek, W. Maday i J. Łodygowski.

*

Tow. św. Florjana, urządza zabawę w niedzielę, dnia 20go stycznia, w sali parafjalnej.

Odczyt Na Posiedzeniu Inżynierów.

Na ostatniem posiedzeniu Stow. Inżynierów Polskich, wygłosił odczyt in. Dusberger na temat organizacji Civilian Conservation Camps. Przedmiotem odczytu była kontrola tej wielkiej armji bezrobotnych młodzieńców, ich praca, warunki zdrowotne i życiowe i koszt tego przedsięwzięcia. W toku dyskusji jaka się wywiązała po odczycie, inż. Dusberger wyraził opinję, że dla wielu młodzieńców obozy takie są nietylko schroniskiem i źródłem zarobku, lecz szkołą pracy realnej i nauki obywatelskiej.

Stow. Inżynierów jest właścicielem filmu, który uwidacznia Polskę współczesną i nowoczesny przemysł polski. Film ten będzie z niedalekiej przyszłości wyświetlany na zebraniach amerykańskich inżynierów w śródmieściu. Jest on zaopatrzony w napisy w języku angielskim i wyprodukowany celu zaznajomienia obcych z pięknością polskich krajobrazów, z zabytkami kultury i sztuki i wielkością nowoczesnego przemysłu polskiego.

Na ostatniem posiedzeniu inż. J. S. Kozaczka zdał obszerne sprawozdanie z konferencji jaką odbył z zarządem Stow. Inżynierów w Detroit, dnia 1-go grudnia, w celu wyboru zasłużonych inżynierów na honorowych członków oraz poczynienia pewnych zmian w statucie stowarzyszenia. Propozycje te będą przedmiotem obrad na walnem zebraniu inżynierów, jakie niezadługo zostanie zwołane.

Stow. Inżynierów ma swoją siedzibę w budynku Stow. Kupców i Przemysłowców, 1121 N. Ashland ave., gdzie interesowani w sprawach technicznych lub organizacji inżynierów, — mogą otrzymać informacje, pomoc i poradę.

Straszna Katastrofa Kolejki Na Wezuwjuszu

Neapol. — Koło Neapolu wydarzyła się poważna katastrofa kolejki linowej na stokach Wezuwjusza. Wagon motorowy tej kolejki zerwał się i runął w dół. Cztery osoby zostały na miejscu zabite, a 12 odniosło rany. Z pośród ciężko rannych zmarły później jeszcze 3 osoby, tak, że ogólna liczba śmiertelnych ofiar katastrofy wynosi 7.

Jak Budują Domy w Polsce.

Warszawa. (Pabip.) — W Polsce istnieje jeszcze, niespotykany w tym stopniu gdzieindziej, głód mieszkaniowy. Gdy np. w Stanach Zjednoczonych, według statystyki, przypada jeden cały dom na rodzinę, to w Polsce niejednokrotnie kilka rodzin gnieździ się w jednem mieszkaniu. Warunki te są zrozumiałe na tle zniszczeń spowodowanych przez wojnę światową z jednej strony, a z drugiej strony z powodu braku kapitału w państwie. Obecna powojenna sytuacja gospodarcza świata utrudnia zaciąganie jakiejkolwiek pożyczki na te cele na rynkach międzynarodowych. Polska więc we własnym zakresie musi rozwiązywać problem budownictwa w kraju.— Od chwili powstania Państwa Polskiego, rozwinęły się szeroko koperatywy mieszkaniowe, których działalność polegała na tem, że kilka lub kilkanaście osób łączyło swoje drobne kapitały, za które powstawał wspólny dom mieszkalny. Mieszkańcy tego domu byli właścicielami swoich mieszkań. Nie rozwiązywało to jednak problemu mieszkaniowego, który okazał się trudnym w miastach, a najbardziej w stolicy. Warszawa, gdzie po wojnie napływ ludności był olbrzymi, specjalnie odczuła głód mieszkaniowy. Należało tedy przystąpić jak najszybciej do akcji, mogącej usunąć w najkrótszym czasie brak domów mieszkalnych, przeludnionym miastom polskim. Najbardziej energiczną działalność na tym odcinku przejawił Bank Gospodarstwa Krajowego, który już od szeregu lat zajął wybitną rolę w akcji odbudowy kraju. W chwili obecnej bank ów w Warszawie i w innych miastach polskich, parceluje i odsprzedaje wolne tereny indywidualnym nabywcom, zamierzającym posiadać własny dom. Tereny te są już zaopatrzone w sieć wodociągową, kanalizację ulic, chodniki i miejsca na zieleniec. Rozplanowanie odpowiada najbardziej nowoczesnym wymaganiom zabudowy osiedla ludzkiego. Nabywca działki musi wykazać się przed bankiem, że rozporządza środkami finansowemi na budowę części domu. Po wniesieniu posiadanego kapitału, może się ubiegać o pożyczkę w tym banku na całkowite ukończenie domu. Pożyczki na budowę domu, zawierającego jedno lub dwa samodzielne mieszkania, przyznawane są do wysokości 5,000 zł., przy większej natomiast ilości mieszkań w wysokości 7,500 zł. Działki o powierzchni od 240 do 300 metrów kw., kosztują od 3 do 6 zł. za metr kw. Należność za działkę wpłacana jest gotówką, bądź też może być rozłożona na spłaty w ratach półrocznych na okres 9 lat, przy oprocentowaniu 4 proc. w stosunku rocznym. Jak wynika z dotychczasowych rezultatów, akcja budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego ustanowiła duży postęp przy rozwiązaniu problemu odbudowy Polski.

Dziennik Chicagoski posiada na składzie słowniki polsko-angielskie i angielsko-polskie oraz słowniki języka polskiego. Kieszonkowe po 75c do dolara; na biurka lub do bibljoteki od $2.00 i wyżej.



Biesiada Demokratyczna

Przedświąteczny „lunch" w Krajowym Klubie Demokratycznym w Washingtonie. Przy stole siedzą czołowe figury w partji, z prezesem Krajowego Komitetu Demokratycznego, poczmistrzem generalnym Jamesem A. Farley'em (na froncie, z lewej) na czele.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Zmienili Zdanie.

Kryzys gospodarczy nie od razu objął świat cały ,nie na wszystkie kraje spadł w jednym i tym samym czasie. U nas jeszcze istniał dobrobyt i przeciętny obywatel nawet nie myślał o kryzysie, gdy w Anglji już miljony ludzi znajdowało się bez pracy. Ratując się, Anglja wprowadziła u siebie zapomogi dla bezrobotnych, zwane po angielsku „doles."

Gdy pojawiły się pierwsze jaskółki kryzysowe w naszym kraju i gdy widać było, że niezadługo i my sami będziemy musieli zaopiekować się naszymi bezrobotnymi, prasa amerykańska występowała bardzo ostro przeciwko angielskiemu systemowi zapomóg.

Jeżeli bezpośrednia pomoc rządowa dla bezrobotnych jest krótkotrwała, to przeciwko takiej pomocy nie należy występować. Według dzisiejszych pojęć, państwo jest obowiązane troszczyć się o swoich obywateli i mieć ich dobro na uwadze. Ale jeśli taka pomoc bezpośrednia miałaby się przedłużać pod wpływem przewlekłego kryzysu, to wówczas są podstawy do sprzeciwiania się temu systemowi pomocy. Wtedy najodpowiedniejszą pomocą są roboty publiczne i wogóle pomoc pośrednia a nie bezpośrednia. Przy bezpośredniej pomocy obywatel zatraca szacunek dla siebie, demoralizuje się, robi się jakimś dziadem, który rękę wyciąga, i to dziadem złym, który gotów wymyślać w każdej chwili, gdy mu się wsparcia nie da. Dłuższe przebywanie społeczeństwa w takich warunkach grozi bardzo poważnemi następstwami antymoralnemi i antyspołecznemi tudzież antypaństwowemi, dlatego krytyczne stanowisko prasy amerykańskiej wobec angielskiego systemu zapomóg bezpośrednich dało się wtedy z łatwością usprawiedliwić.

Ale to stanowisko tak bardzo pięknie wyrozumowane załamało się pod ciężarem życia. W miarę pogłębiania się kryzysu u nas i przybywania nam co raz to nowych miljonów bezrobotnych, opinja publiczna przestała roztrząsać teorję a zajęła się praktycznem rozwiązywaniem potrzeb życiowych. Nie mogliśmy dalej ganić lub chwalić systemu angielskiego; życie pytało nas, co my gotowiśmy uczynić dla naszych bezrobotnych?

I oto zaczęła się akcja najpierw obywatelska. Zbierano dobrowolne ofiary na fundusz pomocy, ale gdy on nie mógł wystarczyć na zaspokojenie potrzeb, wezwano rząd. Zresztą rząd i wszystkie samorządy zrozumiały, że one muszą przyjść z pomocą. W zeultacie zaczęliśmy robić to samo, co robiono w Anglji i co nasza prasa potępiła; zaczęliśmy udzielać pomocy bezpośredniej.

Jednakże od czasu do czasu wracano do tego przedmiotu i głównie przemysłowcy, kupcy tudzież finansiści przypominali, że ten sposób jest niezdrowy. Jeżeli nie jest zdrowy — powiedział rząd — w takim razie przystąpimy do robót publicznych na bardzo wielką skalę. Kilka dni temu doniosło depesza z Washingtonu, iż w kołach administracji mówią o gigantycznych planach robót publicznych kosztem stu pięciu miljardów dolarów, rozłożonych na 25 lat.

Wiadomość tak podziałała na przedstawicieli wielkiego przemysłu, handlu i finansów, że od razu zmienili zdanie dawniejsze i teraz twierdzą, że jednak angielski system pomocy jest najlepszy, to znaczy pomocy bezpośredniej, a nie pośredniej, drogą zatrudnienia ludzi przy robotach publicznych.

Roboty publiczne są konkurencją w stosunku do prywatnego byznesu, podczas gdy udzielanie zapomógł bezpośrednich tą konkurencją nie jest. Wprawdzie i to ostatnie również nie może wywołać zachwytów, traktuje się je jako zło, ale z dwojga złego wybiera się lepsze, to znaczy zapomogi bezpośrednie, żeby usunąć rząd, jako konkurenta w byznesie.

Niema Tego Złego, Coby Na Dobre Nie Wyszło.

Nie zawsze przysłowia są mądrością narodów. Niektóre z nich mocno się przeżyły i w najlepszym razie są dzisiaj dziwne, ale przysłowie w tytule podane zapewne pozostanie z ludzkością na zawsze.

Baroni węglowi zwalczali rządowe przepisy o maksymalnem zatrudnianiu i minimalnem wynagrodzeniu górnika, i dzisiaj zapewne w dalszym ciągu zwalczają, tylko nie tak jaskrawo. Okazało się teraz, że te ograniczenia, te przepisy zwane powszechnie kodeksami, mają także i dobrą stronę.

W ostatnich latach sytuacja w przemyśle węgla miękkiego była bardzo niepomyślna. Konkurencja była szalona; obniżano cenę węgla oczywiście kosztem płac robotniczych. Dlatego zagłębie pensylwańskie i illinoiskie były wciąż terenem ustawicznych strajków i walk.

Teraz wszystko to po mału ucicha. Kodeksy są w mocy konkurujące kompanje wiedzą, że muszą jednakowo wynagradzać robotnika i jednakową liczbę godzin go zatrudniać, więc dawny wyzysk górników dla walki z konkurentem znikł.

Ale nie znikła sama konkurencja. Kompanje w dalszym ciągu jedna przez drugą chcą więcej sprzedać i więcej zarobić, ale żeby tego dokonać, muszą taniej węgiel dobywać, żeby go taniej sprzedać, i tu właśnie ujawnia się dobra strona kodeksów.

Nie mogąc obniżyć zarobków ani zatrudniać górnika dłużej za to samo wynagrodzenie, kompanje wysilają się teraz na najrozmaitsze ulepszenia, żeby dobyć węgla jak najwięcej i jak najtaniej. Nowe i nieznane dotąd maszyny do kopalnia,wózki do rozwożenia węgla, windy, kolejki i cały szereg innych udogodnień się wprowadza. Jednakże w danym razie dobra strona polega tutaj nie na samych tylko udogodnieniach, lecz na zamawianiu tego wszystkiego w odpowiednich fabrykach, co oznacza ożywienie w byznesie, danie zatrudnienia ludziom i to właśnie jest dodatnią stroną znienawidzonych kodeksów. Obliczają, że zamówienia na różne maszyny i tabor dla kopalń wyniesie wiele dziesiątków miljonów dolarów.

Polska i Argentyna.

Jednym z dalekich rynków zamorskich, na których coraz to głośniej o Polsce, jest Argentyna, kraj w Południowej Ameryce.

Stopniowo stosunki handlowe między Polską a Argentyną nabierały znaczenia. Z małych nieregularnych dostaw rozwinął się wzajemny stosunek handlowy, oparty na zdrowych i narmalnych zasadach wymiany.

Na przywóz z Argentyny do Polski składają się przeważnie surowce. Przemysł polski importuje wełnę argentyńską, którą przetwarzają przedewszystkiem fabryki łódzkie, pozatem skóry i nasiona lniane.

Polska zaś wywozi do Argentyny rury kute i lane, dyktę, meble, maszyny włókiennicze, artykuły chemiczne i naczynia emaljowane. Pozatem oczywiście węgiel polski, którego eksport stale wzrasta.

Konkurencja właśnie na rynku południowo-amerykańskim jest zaostrzona, bo ścierają się na nim wpływy angielskie, północno-amerykańskie i japońskie. Pomimo to np. polski przemysł chemiczny — który jest najmłodszym przemysłem w Polsce — zdołał pokonać tak ogromne trudności i otrzymać zamówienia.

Ujemną cechą handlu polsko-argentyńskiego jest dla Polski ten objaw, że import przewyższa wywóz polski do Argentyny. Polska jednak stale dąży do wyrównania.

Niedobór Polski w handlu z Argentyną wyrównywa się w inny ciekawy sposób. Emigranci polscy w Argentynie, przysyłają rodzinom swym w Polsce pieniądze zaoszczędzone, przez co do kas polskich wpływają pieniądze argentyńskie. Suma wysyłek pieniężnych jest dość poważna.

Hendel z Argentyną staje się coraz to żywszy. Pomału zaczynają interesować się wymianą coraz to dalsze koła argentyńskie, przemysł polski imponuje coraz bardziej starannością swych wyrobów.

Przez wykluczenie pośrednictwa państw obcych w stosunkach handlowych polsko-argentyńskich, przez obsługiwanie przesyłek między obu krajami coraz to częściej przez bandery własne i przez wykorzystywanie portów polskich, zapoczątkowano nową erę polsko-argentyńskich stosunków handlowych, kierując się istotnem zapotrzebowaniem obu państw.

TU.

Przyszliśmy tu, by powtórzyć
Wszystko, co było przed nami,
Raz jeszcze wzbić się i burzyć
I gasnąć pokoleniami.

Przybyć raz jeszcze to samo,
Co już boleśnie przebyto,
Maleńką jątrzyć się raną
Nad wielką pustką niebytu.

I w beznadziei tej do dna
Otchłanne zmierzyć bezbrzeże,
Dotrzeć gdzie śmierć niezawodna
Ostateczności swej strzeże.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Bardzo Smutne, Lecz Prawdziwe.

W jednym z ostatnich numerów „Ilustrowany Kurjer Poranny" twierdzi, że smutnej prawdzie trzeba w oczy zajrzeć. Nie należy się łudzić, lecz starać się trzeba poznać rzeczywistość bez osłonek. Analfabetyzm w Polsce jest większą bolączką narodową i społeczną, niż to zwykliśmy sądzić — i bodaj czy nie przybrał większych rozmiarów niż przed 15 laty. Poziom kultury obniża się w Polsce z roku na rok.

Pierwszy spis ludności w Polsce z 1921 r., wykazał 955,972 analfabetów w miastach i 5,585,221 we wsiach, łącznie 6,541,-193. Natomiast urząd statystyczny nie ogłosił jeszcze liczby analfabetów naliczonych przy ostatnim spisie ludności z 1931 r., ale z pewnością nie zmniejszyła się ich cyfra, bo, jak wiadomo, 700,000 dzieci w Polsce nie uczęszcza do szkół!

Ale cyfry 6,541,193 analfabetów nie możemy uważać za ścisłą. Toć wiadomo, że przynajmniej w miastach, ludzie wstydzą się przyznać do analfabetyzmu — i pewnem jest, że wielu takich, co ledwo umiało się podpisać, zataiło swą faktyczną nieznajomość sztuki pisania i czytania. W broszurce J. Stemlera, „Problem likwidacji analfabetyzmu książkowego" (wydawnictwa Macierzy Szkolnej), czytamy zdanie, niestety słuszne:

„Biorąc w rachubę przybytek nieuczącej się dziatwy, nie objętej przez szkołę, a nadto bujnie w Polsce pieniący się chwast analfabetyzmu powrotnego, o czem z przerażeniem mówią członkowie komisyj poborowych, wnosić można, że wyglądamy dziś jeszcze gorzej, niż przed 15 laty!"

To jest ta smutna prawda, której w oczy zajrzeć należy. Nie 6 miljonów, ale conajmniej 10 miljonów liczy w Polsce armja faktycznych analfabetów. Jedna trzecia część ludności nie zdolna jest do konsumcji ani książki ani gazety, żyje w zupełnej ciemnocie — pisze gazeta krakowska.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 2.-XII.—

Jak ptaki ciągną do ciepłych stron w jesieni, by przezimować tam zimę, tak samo zaczęła się wędrówka bezrobotnych ku ciepłym stronom. Prasa amerykańska donosi o znamiennem zjawisku tegorocznem, że wraz z ptakami północnemi napływają do ciepłych stanów olbrzymie rzesze bezrobotnych, uciekających co tchu przed zimą. Czyżby wabiło tych synów północy, łagodne, lazurowe niebo południa? O nie! Po przezimowaniu w ciepłych krajach wrócą z wiosną w rodzinne strony. Jakież osobliwe a zarazem tragiczne podobieństwo istnieje pomiędzy ptakami a bezrobotnymi! Jedni i drudzy uciekają przed zimą, są wolni—zdani na łaskę i niełaskę losu.

Chełpimy się na każdym kroku naszą kulturą, postępem, cywilizacją, — jednakże czyż taka masowa wędrówka bezrobotnych nie cofa nas o całe wieki wtecz, kiedy to kraje przebiegały całe chmury wędrownych żebraków i nędzarzy?

Mamy obecnie tysiączne rzesze bezrobotnych włóczących się po kraju w bezowocnem szukaniu lepszej doli. Czy i kiedy nastąpi poprawa stosunków gospodarczych? Kiedy ustanie ta gorączkowa wędrówka bezrobotnych po kraju?

W młodości to, w tobie jest prawda żywota; młodość to nadzieja, pragnienie, czyn, starość żyje tylko łupinami i odrobinami. To konanie dogorywającej lampy. Tomko Prawdzic.

Minęła Depresja, Czy Nie Minęła?

(Rekord Codzienny w Detroit).

Przeżywamy okres bardzo ciekawy.

Ze wszystkich stron odzywają się głosy optymizmu. I bankierzy i przemysłowcy widzą już wracającą prosperity. Tylko otworzyć kieszenie, a dolary będą się sypać same, jak z rogu obfitości.

Jak daleko sięgnął optymizm w duszę magnatów przemysłowych, najlepszym dowodem jest mowa fabrykanta automobilów Sloana na zebraniu chicagoskich fabrykantów.

Zdaniem p. Sloana, wszystkie restrykcje, krępujące wolność przemysłu i byznesu wogóle, są dziś zbędne i szkodliwe. Nie zgadza się p. Sloan z tymi, którzy uważają, że należy zaprowadzić 30-godzinny tydzień pracy. Uważa, że obecne restrykcje są za radykalne. — Aby robotnik mógł kupować, trzeba aby długo pracował. — Długa i tania praca da tańsze ceny i umożliwi odrodzenie gospodarcze.

Co zrobić z tymi, którzy nie będą mieli pracy, już nietylko przy dłuższym tygodniu, ale nawet przy takim, jak obecnie istnieje, p. Sloan nie mówi.

Innego znów zdania jest prezes Amerykańskiej Federacji Pracy p. Green. On też coś wie o stosunkach gospodarczych, jakie istnieją w kraju, a o prawach ekonomicznych, wie pewnie więcej niż p. Sloan.

Jeżeli chodzi o doradców ekonomistów, to Amerykańska Federacja Pracy, posiada napewno nie gorszych od doradców ekonomistów, jakich posiada organizacja, na czele której stoi p. Sloan. A jednak tezy Greena są zupełnie inne, niż p. Sloana. On widzi ratunek kraju w 30-godzinnym tygodniu pracy. Choć zdaje sobie z tego sprawę, że przy dzisiejszym stanie warunków gospodarczych, robotnik mniej zarobi, niż zarobiłby pracując 40, czy 48 godzin na tydzień.

Widać z tych tylko przykładów, a takich możnaby przytoczyć bardzo dużo, że poglądy na warunki gospodarcze i drogę do odbudowy, są różne i biegunowo przeciwne.

Kto jednak ma rację?

Naszem zdaniem, ma ją Green.

Nie ulega wątpliwości, że wiele przyczyn wywołujących, czy podtrzymujących depresję — zniknęło.

Stąd właśnie optymizm fabrykantów i kapitału wogóle.

Mechanizm przyczyn, które powodowały czy pogłębiały kryzys gospodarczy, przestał już działać.

Jeżeli weźmiemy Stany Zjednoczone, to dolar stoi mocno. Na razie o inflacji niema mowy i rząd się odżegnuje całą siłą. Inflacja kredytowa zniknęła. Niema już mowy o zniżce, ale raczej mowa o zwyżce. Niedoprodukcji niema już od conajmniej czterech lat. Nienaturalny objaw wahania się cen zniknął. A to przecież były głębokie przyczyny kryzysu.

Pomimo to chociaż przyczyny przestały działać, kryzys trwa dalej. Depresja nie zniknęła. Gdzie niegdzie zaledwie zarysowały się słabe oznaki polepszenia, natomiast skonstatować można i pogorszenie, np. przemysł budowlany.

Przedewszystkiem straszliwem obdłużeniem w jakiem znajduje się kraj, miasta i ludność. Powtóre potężnym rozwojem techniki. Po trzecie złym podziałem bogactw.

Czynniki te istnieją i utrudniają, uniemożliwiają odbudowę gospodarczą. Nie wystarczą tu deklamacje, że już jest dobrze.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Owo.

Jak pisma nas informowały, bawoły do nas przyjechały i zawieziono je do Spały. Ofiarowała je Kanada, gdzie przebywają całe stada, a czasem taki byk napada. Gdy spotka kogoś pośród drogi, rozpuszcza wtedy w biegu nogi, pędzi i bierze go na rogi. Wogóle bawołami zwane zwierzęta są z dzikości znane, gwałtowne i źle wychowane, a nam dlatego tu przysłane, że w Polsce są niespotykane. Jam rad „bizonów" tej gromadzie i bardzo wdzięczny jest Kanadzie, że je przysłała w listopadzie, ambicja jednak nie pozwala, by o nas źle myślano zdala, więc też ambicja to obala, że Polska cudzych byków łaknie, bo w niej bawołów własnych braknie — czytelnik pewno mi przytaknie i stwierdzi razem zemną śmiele, że w Polsce my, obywatele, mamy bawołów własnych wiele. Każdy z nich jest taksamo dziki, jak te przysłane z Ameryki, co zwą się bawołami, byki, są w swoich wpływach bardzo możne, w klimacie naszym dosyć mnożne — bawoły polskie te dwunożne.

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— I znowu zostaniesz bez towarzystwa?

— No, mam Kazia przecie i już myślę o emeryturze. A mam nadzieję ciebie namówić, bo widzisz, trzeba ci się zastanowić, co będzie ze Stasią.

— Jakto? Ona będzie ze mną. Byt jej jest zapewniony.

— Nie o byt jej chodzi ale o szczęście. Czyś jej pytała, co myśli czynić ze sobą dalej?

— Pytać się? Przecie to nieszczęście było dla niej wybawieniem i rehabilitacją. Wyrzekła się swych mrzonek, wyrwała się z awanturniczej karjery, choć raz w życiu spełniła obowiązek, odzyskała społeczne, moralne stanowisko. Powoli dojdzie do równowagi, będzie do ludzi podobna.

— Moja droga, ty tak myślisz i ja, i może wielu jeszcze, ale Stasia jest pełnoletnia, jej trzeba spytać już o zdanie.

— Ona nic nie powie. Na tyle ma sumienia i serca, że matki, nad grobem stojącej, nie opuści.

— Więc i tobie trzeba mieć sumienie i serce. Uważasz, jest przykazanie o czci rodziców, ale miłość macierzyńska jest taką siłą przyrody, że jej nawet nakazywać Bóg nie widział potrzeby. A w tym wypadku choroba ciebie zawstydza.

— Więc ty, ty znajdujesz, że ona powinna mnie oddać do szpitala! — oburzyła się Ozierska.

— Znajduję, że ty powinnaś dać jej dokończyć kursa, zdać egzamin, spełnić zadanie, które tak wytrwale tyle lat prowadziła. Nie jestem ja admiratorką emancypacji, świat się bez tego obejść może, ale cenię bardzo wytrwałą pracę, jasno wytknięty cel, a znieść nie mogę zmarnowanych sił, opuszczonego stanowiska i zwichniętych istnień. Żeby temu zapobiec, poświęciłabym wiele. Stasia nie stanie się taką jak inne, tylko się zmarnuje i będzie to dla ciebie dozgonny wyrzut. Daliśmy dzieciom życie, musimy największemi ofiarami dać im szczęście, o którem marzą, jeśli ono grzeszne nie jest; musimy im dolę torować, nie hamować.

Ozierską zaczęła płakać.

— Więc tylko szpital dla mnie!... — jęczała.

— Moja droga, a gdyby Stasia była zamężna jak tamte twoje córki?

— To co innego, one nie mogą, mają obowiązki.

— Dla dzieci właśnie — i matka nawet przed tem ustępuje. A ty także masz dla dziecka obowiązek, któremu musisz ofiarować siebie. A o szpitalu niema mowy ani na lata się będzie liczyć twoja ofiara. Jeden rok przemieszkasz ze mną, jeden rok tylko dasz dziecku swobody. Ten rok sowicie ci się nagrodzi, bo i w duszy będziesz miała zadowolenie, i w sercu dziecka będziesz bóstwem. Znam Stasię, ona ci się stokronie odwdzięczy!

Ozierska spuściła głowę, ale już nie płakała.

Rozmowa zmieniła kierunek, bo wróciła Stasia, niezwykle wesoła i rozmowna ,i zaczęał pytać się o zajęcie Kazia.

— Pracuje rzetelnie! — przyznała pani Taida — ale zanadto dziki. Nie lubię bardzo towarzyskich, ale ten znów wcale ludzi nie chce. Prawda, zapomniałam, przysłał ci cały pakiet ziół. Istotnie, Dysia kilku chłopów wyleczyła niemi od suchot.

— Jeśli to były suchoty — powątpiewająco rzekła Stasia, oglądając pilnie zioła.

— Przedstaw to profesorom swoim! — rzekła matka.

Stasia spojrzała na nią zdziwiona i ruszyła ramionami tylko.

— Nie masz czego ramionami ruszać! Matka twoja jedzie ze mną do Rudy, a ty się zbieraj do Genewy. Masz kończyć, to kończ, dość jest wykoszlawionych kobiet na świecie.

Stasia popatrzyła na obie, krew jej uderzyła do twarzy i nozdrza się rozdęły na hasło swobody, ale po chwili twarz się skurczyła; stwardniała i odparła szorstko:

— Nie będzie za mnie nikt matki pielęgnował.

— Otóż właśnie ja będę! — z gniewem rzekła pani Taida.— Matka twoja potrzebuje dobrego powietrza, słońca, suchego mieszkania. Zresztą my możemy o sobie decydować, bez ciebie, mam nadzieję.

— Moje dziecko, niech mnie Bóg broni, bym ci ciężarem miała być! — ozwała się uroczyście Ozierska. — Ja mam też względem ciebie obowiązki. Pojadę do Rudy i będę na ciebie oczekiwać.

Tu zaczęła płakać, wzruszona nad sobą.

— To nie może być! — uparcie mruknęła Stasia. — Ja nie potrzebuję łaski niczyjej.

Ale pani Taida nawet nie raczyła jej zburczeć, zaczęła praktycznie projekt omawiać.

— Zabawię trzy dni, moja droga — mówiła do Ozierskiej. Będzie dość czasu na upakowanie. Mieszkanie zostawicie pod opieką Włodzia, niech je wynajmnie z meblami, on już to załatwi. Będzie ci wygodnie jechać. bo Irena wraca ze mną, więc będziesz miała obsługi dosyć. W Rudzie już dla ciebie mieszkanie przygotowane. Kazio przyjedzie na stację, na rękach cię do powozu zaniesie. Com rada, tom rada, że ciebie mieć będę; starej z młodymi zawsze niezupełnie swojsko i marzyłam o towarzystwie.

— Moja droga, czem ja ci się za tyle dobrego odwdzięczę. Mnie będzie z tobą jak w raju.

— Koszałki, opałki! Ja nic nie robię bez interesu. Doprawdy! Widzisz, na jesieni zapewne Włodzio mi zabierze towarzyszkę. Taki już los mnie prześladuje. Przyjdzie jesień słotna, zimowe wieczory, będziemy gawędziły przy jakiej ręcznej robocie. To ty mi łaskę robisz...

I uściskała ją.

Ozierska już się cieszyła z projektu.

— Ho, ho, — rzekła żartobliwie — i na mnie bardzo nie rachuj. Za rok Stasia wróci z patentem i zabierze sobie chore matczysko! Prawda, Stasiu?

Dziewczyna pasowała się ze sobą, ale przemogło dobre, pochyliła się do rąk matki i rzekła:

— Mamo, to się nie godzi tyle dla mnie robić. Jam tego niewarta!

— Moje dziecko, bądź szczęśliwa, to i ja będę — odparła serdecznie Ozierska.

— A pani Taida patrzała na swoje dzieło z uśmiechem na surowej twarzy.

Wszystko się stało tak nagle, tak niespodziewanie, że Stasia ani się obejrzała, jak pewnego południa odprowadziła matkę na kolej, oddała ją pod opiekę pani Taidy i panny Ireny, ucałowała, uściskała i wróciła do pustego mieszkania. Przyszedł też z nią Włodzio, rozpromieniony, roztargniony, żądny łaskawego ucha by się zwierzać.

Kochał świat cały, rad był, wesół, gotów do wszelkich usług i ofiar, byle mógł się wygadać. Stasia, rozejrzawszy się po pustem mieszkaniu, zaczęła sprzątać i zbierać swe książki. I jej było wesoło; krzątając się, nuciła.

— **Gaudeamus igitur, juvenes dum sumus!** — zawtórował Włodzio basem, ale wnet zmienił melodję na oberka:

Trawka na wodzie, dziewczyno, trawka na wodzie,
Trzy latam się przypatrywał twojej urodzie...

— Panno Stasio, żenię się przed adwentem, czy panią to cieszy? — zawołał.

— Cieszy! — powtórzyła roztargniona, przeglądając książki.

— Chciałaby pani być na wojem miejscu — nudził dalej. — Mieć narzeczonego, kochać, być kochaną...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

BRAK WITAMINY C WYWOŁUJE SZKORBUT.

Brak witaminy C w pożywieniu wywołuje chorobę zwaną szkorbutem. Choroba ta objawia się obrzękiem i krwawieniem dziąseł, chwianiem się i wypadaniem zębów, wybroczynami krwawemi w mięśniach, bólami w stawach i wysypkami skórnemi. Na szkorbut chorują ci wszyscy, których pożywienie pozbawione jest surowych, świeżych składników, jak np. owoców, jarzyn, surowego mleka, świeżych jaj i mięsa.

Dawniej szkorbut był bardzo rozpowszechniony wśród załóg statków, odbywających dalekie podróże, w więzieniach, wśród żołnierzy w czasie wojny, u członków wypraw polarnych, zesłańców syberyjskich tp. Był on uzależniony od konieczności żywienia się konserwami, suszonemi jarzynami i ucharami. Oddawna zauważono, że sok żórawinowy, cytrynowy (w stanie surowym) oraz pomidory surowe, nietylko zapobiegają powstaniu tego cierpienia, ale znakomicie i szybko go leczą. Przy obecnym stanie wiedzy, szkorbut zdarza się znacznie rzadziej. Przynajmniej umiemy go zwalczać.— Statki i wyprawy polarne zaopatrują się obecnie w produkty bogate w niezbędne witaminy, to też wśród członków ich załóg, obecnie szkorbutu się nie spotyka.

Tak zwana choroba Barlowa, objawiająca się między innemi wylewami w kościach, bólami w miejscu wybroczyn, krwawieniem z dziąseł i kiszek spotykana u dzieci od lat 2 do 3 i przez niektórych autorów nazywana szkorbutem dziecięcym, zaliczona być powinna również do rzędu awitaminów. Pierwszy zwrócił uwagę na to ciekawe schorzenie lekarz królewiecki Moeller, ale dopiero Barlow, Anglik, zbadał je i opisał dokładnie. Wielką zasługą Barlowa jest opracowanie metody leczenia tej choroby, polegającej na zastosowaniu odpowiedniej diety. Nic jeszcze wówczas nie wiedziano o witaminach. Mimo to Barlow na drodze doświadczalnej doszedł do wniosku, że podając chorym surowe mleko, jedynie zagrzane trochę, surowe soki owocowe i jarzynowe (np. z marchwi i rzepy), — wreszcie starszym dzieciom soku z mięsa, można chorobę we względnie krótkim czasie zupełnie wyleczyć bez uciekania się do środków farmaceutycznych, które zresztą, jak się przekonano, całkowicie zawodzą.

Nie wszystkie owoce zawierają witaminę przeciwszkorbutową. Najbogatsze w nie są poziomki, pomarańcze i cytryny. Maliny i agrest zawierają mniej tych witamin. Jeszcze mniej witami C znajduje się w mandarynkach i porzeczkach. Spore ilości tych witamin zawarte są w świeżo zerwanych jabłkach zimowych, gruszkach owocach suszonych (z wyjątkiem suszonych w dymie siarkowym) i winogronach.

Brak witamin C może powodować, prócz szkorbutu, stany osłabienia nerwowego, zaburzenia w trawieniu, a nawet być może, usposabianie do cierpień reumatycznych.

Prasa Katolicka w Polsce.

Przegląd Katolicki w Washington, D. C.

Prasa integralnie katolicką, t. j. całkowicie, bez zastrzeżeń, z przekonania służąca idei katolickiej, ma w Polsce bardzo poważne znaczenie i wpływy. Reprezentują ją liczne wydawnictwa perjodyczne: miesięczniki, tygodniki oraz Polska Katolicka Agencja Prasowa — (KAP).

Jest to, naogół, prasa młoda, gdyż większość jej organów powstała dopiero w ostatniem dziesięcioleciu. Pod rządami zaborczemi, prześladującemi katolicyzm i polskość, nie było warunków dla rozwoju tego rodzaju wydawnictw. Prasa katolicka, istniejąca w b. Galicji, zresztą niedość rozwinięta, nie mogła docierać legalnie do innych dzielnic podzielonej Polski. Dopiero odzyskana niepodległość przywróciła wolność Kościołowi i sprawę katolickiego uświadamiania mas popchnęła na nowe, szerokie tory.

Zrozumienie potrzeby istnienia w Polsce silnej, na twardych podstawach opartej prasy katolickiej, jest już dziś powszechne. Nad rozwojem jej pracuje i Episkopat nasz, i duchowieństwo świeckie i zakonne, i inteligencja, stojąca pod sztandarami Akcji Katolickiej.

Nad perjodykami katolickiemi czuwa i nadaje im jednolity kierunek Komisja Prasowa Episkopatu Polski, pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego i specjalny Komitet z J. E. ks. biskupem Adamskim na czele.

Główna uwaga jest obecnie zwrócona na rozwój tygodników diecezjalnych, orędowanych przez poszczególnych ks. Biskupów dla szerokich warstw wsi i miast. Tygodniki te istnieją prawie we wszystkich diecezjach i są dostosowane do warunków terenu pracy.

Z pism diecezjalnych najpoczytniejszym i rozpowszechnionym w cały kraju jest, wydawany od lat 40 w Poznaniu, „Przewodnik Katolicki", świetnie redagowany przez ks. prał. Kłosa. Nakład tego pisma przewyższa 200 tys. egz., co w stosunkach polskich jest cyfrą bardzo znaczną.

Poważny nakład ma też katowicki „Gość Niedzielny" (40 tys. egz.), po nim idzie częstochowska „Niedziela", krakowski „Dzwon Niedzielny", kielecka „Gazeta Tygodniowa", włocławski „Tygodnik Polski" i inne.

W niektórych miejscowościach powstały nawet pisma parafjalne, obsługujące jedną lub kilka sąsiednich parafij,— wzorowane na tygodnikach diecezjalnych.

Prasa diecezjalna nie ogranicza się do umieszczania artykułów wyłącznie religijnych, lecz stara się informować czytelników swych o wszystkiem co się dzieje w kraju i w świecie. Walczy o triumf moralności katolickiej w życiu prywatnem i publicznem i oświetla wypadki polityczne i zjawiska społeczne z katolickiego punktu widzenia.

Nakład wszystkich tygodników diecezjalnych wynosi w przybliżeniu około 400 tys. egzemplarzy.

Wybitną też rolę odgrywają katolickie naukowe, apologetyczne, ascetyczne i misyjne wydawnictwa różnych zakonów, stowarzyszeń religijnych i bractw. Są to przeważnie miesięczniki. Szczególną popularnością cieszy się wydawnictwo OO. Franciszkanów „Rycerz Niepokalanej" (Niepokalanów pod Warszawą), drukowany w 750 tys. egzemplarzach. Jest to nakład w Polsce rekordowy.

Z innych wydawnictw tego rodzaju poczytnemi są „Posłaniec Serca Jezusowego", wydawnictwo o. o. Jezuitów (Kraków), którego nakład dochodzi 100 tys. egz., „Szkoła Chrystusowa" i „Róża Duchowna" o. o. Dominikanów (Lwów), „Głos Karmelu" o. o. Karmelitów bosych (Kraków), „Dzwonek Trzeciegę Zakonu" o. o. Bernardynów (Lwów), „Królowa Apostołów" 40 tys. egz., ks. Pallotynów (Warszawa) i inne.

Ukazują się również pisemka religijne, przeznaczone dla dzieci, jak np. „Rycerzyk Niepokalanej" (30 tys. egz.) i „Mały Apostoł" (20 tys. egz.).

Poziom pism diecezjalnych i zakonnych podnosi się z każdym rokiem, niektóre z nich pod względem graficznym (naprzykład „Przewodnik Katolicki", „Gość Niedzielny", „Posłaniec Serca Jezusowego", „Głos Karmelu") stoją bardzo wysoko.

Katolicką literaturę świecką reprezentują miesięczniki: bogato ilustrowana poznańska „Tęcza" (wyd. Księgarni św. Wojciecha) i warszawska „Rodzina Polska".

Krytyce literackiej i filozofji katolickiej poświęcony jest kwartalnik „Verbum" (Warszawa), przeznaczony dla inteligencji.

Najpoczytniejszym zaś pismem katolickiem naukowo-literackiem jest „Przegląd Powszechny" wydawany w Krakowie od lat 50 przez oo. Jezuitów.

Zasłużonym dla Kościoła jest także tygodnik „Przegląd Katolicki", własność archidiecezji warszawskiej, poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym. Przy uniwersytecie katolickim w Lublinie ukazuje się poważny miesięcznik społeczno-naukowy „Prąd". Od niedawna wychodzi w Warszawie miesięcznik „Trybuna Warszawska", omawiający różne zagadnienia społeczno-religijne.

Młode pokolenie inteligencji polskiej ma swe własne organy perjodyczne w Warszawie — („Młodzież Katolicka", „Pro Christo") i w Wilnie („Pax"). Nie pozostają w tyle i robotnicy chrześcijańscy, którzy mogą pochwalić się „Pracownikiem Polskim" w Warszawie, „Robotnikiem" w Poznaniu i inne.

Dla kół kapłańskich przeznaczone są: miesięcznik naukowy „Atheneum" (Włocławek), „Głos Kapłański" (Warszawa), „Gazeta Kościelna" (Lwów) i szereg innych mniej rozpowszechnionych.

Powstaje obecnie i prasa Akcji Katolickiej, mająca swe własne zadania organizacyjne i propagandowe. Do tej kategorji należą: „Ruch Katolicki" i „Młodzież Polska" (Poznań), „Na Wyżyny" (Warszawa).

Nie wymieniamy tu prasy diecezjalnej, urzędowej, poświęconej celom ściśle administracyjno-kościelnym.

Ogółem nakład perjodyków katolickich w Polsce, poza tygodnikami diecezjalnemi, obliczyć można na miljon sto tysięcy egzemplarzy. Razem zaś z prasą diecezjalną na półtora miljona egzemplarzy.

Dodać również należy, iż współpracuje z Kościołem spora liczba wydawnictw ludowych, wśród których na pierwszem miejscu należy wymienić zasłużoną wielce „Gazetę Świąteczną" w Warszawie.

Niestety, dziennika integralnie katolickiego, ogólno-krajowego dotąd nie posiadamy. — Próba założenia takiego pisma w stolicy, podjęta przed paru laty, z różnych przyczyn nie powiodła się. Sprawa takiego dziennika jest obecnie troską Najdostojniejszego Episkopatu Polski, w myśl życzenia Ojca św. Piusa XI, który dwukrotnie w listach do ks. ks. Biskupów naszych dał temu wyraz.

Istnieją prawdzie poza Warszawą dzienniki, głoszące całokształt programu katolickiego („Polonja", „Katolik Polski" w Katowicach, „Głos Narodu" w Krakowie i t. p.), są one jednak związane z pewnemi ugrupowaniami politycznemi i stanowią prasę regjonalną.

Nie braknie i wielkich dzienników, podkreślających swe stanowisko katolickie jak „Kurjer Warszawski", „Słowo Wileńskie" i t. d.

Wreszcie cały szereg dzienników w stolicy i kraju zasadniczo występuje w obronie moralności chrześcijańskiej i praw Kościoła, nie przestrzegając jednak ściśle, pod wpływem racyj politycznych i innych względów wymogów, stawianych prasie katolickiej.

Musimy wszakże podkreślić, iż w latach ostatnich równolegle ze wzrostami nastrojów katolickich wśród inteligencji, — zwłaszcza wśród młodzieży, — ta prasa perjodyczna, którą możnaby nazwać tradycyjnie katolicyzującą, zaczyna uważniej traktować dobór materjału redakcyjnego i unika wystąpień, mogących urazić katolików. Publicyści coraz żywiej interesują się zdobyczami myśli katolickiej i katolickim czynem. Jeżeli się zważy, iż w życiu polskiem wciąż jeszcze błąkają się echa pozytywizmu i że wciąż mocny jest wśród starszej generacji indyferentyzm religijny — poprawa stosunków jest widoczna.

Dochodzimy do wyraźnego podziału prasy polskiej na prasę stojącą po stronie Kościoła i kultury chrześcijańskiej oraz prasę masońsko - radykalno-socjalistyczną, pozostającą pod wpływem Żydów. Podział ten obejmuje zarówno prasę opozycyjną jak i prorządową.

Poważne znaczenie ma w naszem dziennikarstwie Polska Agencja Prasowa (KAP.), założona w 1927 r. przez Episkopat polski. Informuje ona o wszelkich przejawach życia katolickiego w kraju i w świecie. Obecnie obejmuje ona 170 pism krajowych i 62 zagranicznych. Jest więc najbardziej rozpowszechniona ze wszystkich istniejących u nas agencyj prasowych.

Niedawno zorganizowany dział ilustracyjny KAP-owy (Foto-KAP) obsługuje już 70 pism krajowych i 42 zagranicznych.

Oprócz codziennych biuletynów polskich, KAP. wydaje perjodycznie dla prasy obcej biuletyny w językach: francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim. Wobec tego KAP. odgrywa znaczną rolę jako placówka propagandowa katolicka i narodowa.

Pierwszym dyrektorem KAP. był ks. Józef Gawlina, dzisiejszy Biskup Wojsk Polskich, od roku zaś 1929 obowiązki te pełni ks. prał. Zygmunt Kaczyński.

O ile dawniej, przed wojną i w pierwszych latach niepodległości, publicystyka i prasa katolicka w Polsce spoczywały wyłącznie niemal na barkach duchowieństwa, o tyle dziś znaczną już część tej prasy przyjęła inteligencja świecka. Przybywają coraz to nowe, młode siły, zaciągają się również w szeregi pisarzy katolickich i ludzie starsi, doświadczeni wiekiem.

Oprócz prasy katolickiej w języku polskim istnieje jeszcze na ziemiach Rzeczypospolitej prasa katolicka mniejszości narodowych: ruska (ukraińska) i niemiecka. Ukazują się również pisma katolickie w rosyjskim i białoruskim języku.

Ma prasa katolicka w Rzeczypospolitej ogrom pracy przed sobą. Nie braknie jej ciężkich i bezwzględnych wrogów, ale stojąc wiernie pod sztandarami Kościoła i służąc narodowi i państwu polskiemu — rośnie ona i krzepnie. A celem jej głównym jest — odnowienie Polski w Chrystusie.

Leon Radziejowski.

Speaking Of Christmas Stockings!



Śmierć Prezeski Wydziału N. R. A.

Rezultat wypadku na polowaniu.

Washington, 20. grudnia. — Mary Harriman Rumsey, przewodnicząca doradczego wydziału spożywców przy N. R. A. i znana filantropistka, zmarła w szpitalu w stolicy w następstwie obrażeń wewnętrznych, takich doznała 17. listopada podczas polowania na lisy w Wirginji. Skacząc przez płot, jej wierzchowiec upadł i przygniótł ją swoim ciężarem łamiąc jej prawą nogę i kilka żeber.

Zmarła była założycielką Ligi Młodych i była bardzo popularną figurą w życiu towarzyskiem.

Samobójstwo akrobatki lotniczej.

Cleveland, O. — Viola Pincombe, lat 20, popisująca się skokami ze spadochronem, popełniła samobójstwo w mieszkaniu pilota W. Marisa. Obok ciała znaleziono rewolwer z jednym nabojem wystrzelonym.

Kostka do West Point.

Minneapolis, Minn. — Stanisław Kostka, czołowy członek uniwersyteckiej drużyny piłkarskiej, został przedstawiony przez senatora Ryana jako kandydat do Akademji Wojskowej West Point.

Odezwa Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

Polski Legjon Weteranów Amerykańskich na stan Illinois, w porozumieniu z zarządem centralnym Legjonu Pań, urządza wspaniały obchód patrjotyczny na cześć wielkiego Amerykanina, śp. Woodrow Wilsona. Obchód odbędzie się 28-go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Zjednoczenia, Milwaukee ave. i Augusta blvd.

Dzień ten jest oficjalnem świętem Polskiego Legjonu W. A., i będzie obchodzony w całych Stanach Zjednoczonych szeregiem doniosłych uroczystości.

Polski Legjon W. A. apeluje więc do Polonji w Chicago i okolicy, aby dzień ten, tak uroczysty dla nas, w 78-mą rocznicę urodzin W. Wilsona, uczciła nieśmiertelne imię wielkiego obrońcy praw ludzkości i przyjaciela narodu polskiego.

Legjon był zawsze gotów na każde zawołanie Polonji i nie brakło go nigdzie, gdzie chodziło o sławę imienia polskiego. — Nasze posterunki i sztandary prowadziły pochody Polonji do stóp pomnika Kościuszki i w szeregu innych uroczystości. Więc wiemy, że Polonja tym razem będzie z nami. Wierzymy, że będą z nami koledzy broni, weterani armji polskiej, sokolstwo i śpiewacy, że będą grupy i sztandary Z. N. P. i osady Z. P. R. K. i innych polskich organizacyj, a przedewszystkiem chcemy w dniu tym mieć naszą młodzież sokolą, śpiewaczą, harcerską i skautowską.

Program będzie wspaniały i urozmaicony. Rozpoczęty będzie oddaniem czci naczelnemu wodzowi armji Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej. Na programie jako mówcy, są gubernator Horner i mayor Kelly. Na liście mówców będą też inne nazwiska tak amerykańskie jak i polskie, oraz będą występy sokołów, śpiewaków, harcerzy, skautów i podniosłe ceremonje militarne.

Realizując podniosłe uroczystości, komitet wykonawczy wyklucza bezwzględnie jakiekolwiek zabarwianie polityczne. Mowy będą zastosowane tylko do okoliczności. Nie będzie żadnej kolekty, ani innej sprzedaży. Wstęp wolny.

Niech dzień ten będzie wyrazem wdzięczności Polonji dla wielkiego protektora polskiego narodu. — Komitet wykonawczy: J. A. Stanek, kpt. M. Głód, S. A. Halick, F. J. Kempa, K. Pasikowski, A. Druzela i K. Podgórska.

Warszawska Szopka Polityczna 1934-5.

Pisać szopkę polityczną jest z roku na rok coraz trudniej; trzeba się obracać stale w kole tych samych postaci i jest się na łasce jedynie nowych wydarzeń. W tegoroczne szopce młodzi satyrycy pp. J. Minkiewicz i Światopełk - Karpiński, potrafili starym postaciom nadać nowe rumieńce, wykorzystali nowe sytuacje polityczne i dodali parę nowych postaci, nie tak „rumianych" jednak jak stare.

Pierwszy pod nóż, z tytułu rangi, idzie pan premjer, który na nutę arji z „Rigoletta," — śpiewa między innemi:

Perpetuum mobile!
Jestem ogromnie
Ciekaw, kto po mnie
Ster ujmie ręką.

Perpetuum mobile!
Drymer, Stipczyński,
Czy sam Woyczyński,
Czy sam Garkowienko?

Perpettum mobile!
Zaszczytna misja—
Potem... dymisja,
I żegnają się!
Aaaaaaaaaaa
Pasjansik widać wypadł źle!

Prezydent miasta Warszawy na nutę tanga „Warszawa," tak się roztkliwia:

Warszawo, moja Warszawo:
Ty jesteś miastem najdroższem mem
Bo drogą jesteś, Warszawo;
Drogi tramwaj i gaz,
Elektryczność, wypiek ciast,
Warszawo, droga Warszawo,
Ty jesteś miastem najbrzydszem mem!
Przyjezdni mówią o tobie od pierwszych chwil.
Masz miast baroku... baraków styl.

Kaden-Bandrowski, na nutę „Warszawianki," przyznaje się że:

Pięć teatrów muszę niańczyć!
W przedpokoju u mnie tłok—
Ale ja się uczę tańczyć,
Żeby balet wziąć za rok.

Hej! Kto Polak—niech bilety
Przyjmie do teatrów mych!
Nie dopłacam, bo, niestety,
Sztuka jest w warunkach złych.

Nieśmiertelny Wieniawa, na nutę „Świr, świr, świr"—

Świt, świt, świt i Wieniawa!
Dziwowała się Warszawa,
Że ja, z generalską rangą,
W Adrji konno tańczę tango.

A Boussac:

Już taki jestem zimny drań
I dobrze mi z tem, bez dwóch zdań.
Zabieram wam, panowie,
Te grosze Żyrar-wdowie.
Już taki jestem zimny drań.

Minister spraw zagranicznych, na nutę „Góralu, czy ci nie żal"—

Lavalu, czy ci nie żal,
Że się od ciebie oddalam?
Czy nie żal ci, mon Laval,
Że Beck nawala Lavala?
Lavalu, czy ci nie żal,
Nie kocha cię Marechal.

Para byłych premjerów — Prystol i Wsławek, krążąc koło stolca premjerowskiego, otrzymuje z wyżyn, na melodję z filmu „Dziesięć krzeseł," taką odpowiedź:

Może kiedyś, innym razem
Dziś, narazie, nie...
Wasze brody
Wyszły z mody:
Ogolonych chcę!
Brody dziś są coraz krótsze.
Może jutro lub pojutrze,
W każdym razie: dzisiaj — nie.

W wielu wypadkach satyra autorów polega jedynie na rymowaniu złośliwości, w całości jednak nowa szopka zdradza wybitny talent satyryczny autorów, rzecz rzadka w oceanie banału naszej satyry politycznej.

J. B.

Pasterka u Sióstr Felicjanek.

Przez łamy niniejszego Pisma pragniemy zawiadomić naszych Dobrodziei, Przyjaciół i Życzliwych, że Pasterka w naszej kaplicy jest **wyłącznie** dla Sióstr, dla wychowanek i uczennic Zakładowych. Prosimy więc nie narażać się na nieprzyjemności w noc wigilijną, bo drzwi do kaplicy będą zamknięte i nikogo wewnątrz wpuszczać się nie będzie.

Wesołych Świąt, wszystkim!

Siostry Felicjanki.

O tańsze piwo.

Washington. — Kongresman Mead, dem. z N. Y., rozpoczął kampanję o obniżeni podatku od piwa mówiąc, że wysoki koszt napoju chmielowego zwiększa konsumpcję mocnych trunków i daje zachętę do butlegierstwa. Mead proponuje obniżenie podatku federalnego z $5 do $4 od beczki, jako eksperyment na jeden rok.

Najw. sąd odrzucił sprawy bondów urzędników.

Springfield, Ill. — Najwyższy sąd stanowy odmówił wczoraj przesłuchanie próbnej sprawy mającej ustalić konstytucyjność nowych praw dotyczących bondów (kaucyj) składanych przez powiatowych skarbników i poborców.

Chyba Nigdzie Nie Znajdziecie...

**Mego sioła wonne kwiaty,
Co rosną koło mej chaty,
Cudne róże i powoje,
Jak dziewczyny hożej stroje,
Lilje, maliny, oraz łaki,
Swą czerwienią znaczą szlaki:
Takich kwiatów w całym świecie,
Chyba nigdzie nie znajdziecie!**

**Mego sioła, wonne zioła,
Co to rosną dookoła,
Rozchodniki, macierzanki,
Z których dzieci wiją wianki,
Wonne mięty i krwawniki,
Co w chorobach są jak leki:
Takich ziół na całym świecie,
Chyba nigdzie nie znajdziecie!**

**Mego sioła kwiatki polne,
Cały świat zachwycić zdolne,
Barwne maki i kąkole,
Co to stoją całe pole;
Żółty pszczółnak i bławatki,
Co to mają modre kwiatki:
Polnych kwiatów takich przecie,
Chyba nigdzie nie znajdziecie!**

**Moje sioło — raj prawdziwy;
Nawet osty i pokrzywy,
I bylice i łobody,
Są tu podziwem przyrody:
Takich chwastów w cały świecie,
Chyba nigdzie nie znajdziecie!**

**Nie pójdę ja z mego sioła,
„Pozostań tu"! — wszystko woła;
A Marysi cudne oczy,
Niby toń wodnej przeźroczy,
Za serce, duszę chwytają
I odejść nie pozwalają:
Takich oczu w całym świecie,
Chyba nigdzie nie znajdziecie!**

Czesław Radomir Warchałowski.

Legjon zwalcza marsz weteranów.

Washington. — Frank N. Belgrano, krajowy komendant Legjonu Amerykańskiego, potępił proponowany i propagowany przez komunistów marsz weteranów na Washington w celu przyspieszenia ustawodawstwa o natychmiastowej wypłacie bonusu żołnierskiego.

W 1851 w Chicago sprowadzano wodę z jeziora w wyżłobionych klocach cedrowych.

STATEK „PIŁSUDSKI" JUŻ NA WODZIE.

Triest, Włochy, 20. grudnia. (Prasa Stow.) — Wczoraj odbyła się tu wspaniała uroczystość opuszczania statku „Piłsudski" na wodę. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli rządów polskiego i włoskiego, oraz przedstawicieli społeczeństwa polskiego i licznych tłumów mieszkańców Triestu.

Statek „Piłsudksi" przeznaczony dla polskiej Linji Gdynia-Ameryka, kursować będzie między New Yorkiem a Gdynią. „Piłsudski" posiada 16,000 ton pojemności i zbudowany jest według nowoczesnych systemów budowy okrętów pasażerskich. W stoczniach włoskich budowany jest obecnie drugi statek dla linji polskiej. Statek ten ma się nazywać „Batory."

CZEŚĆ PIONIEROM LOTNICTWA.

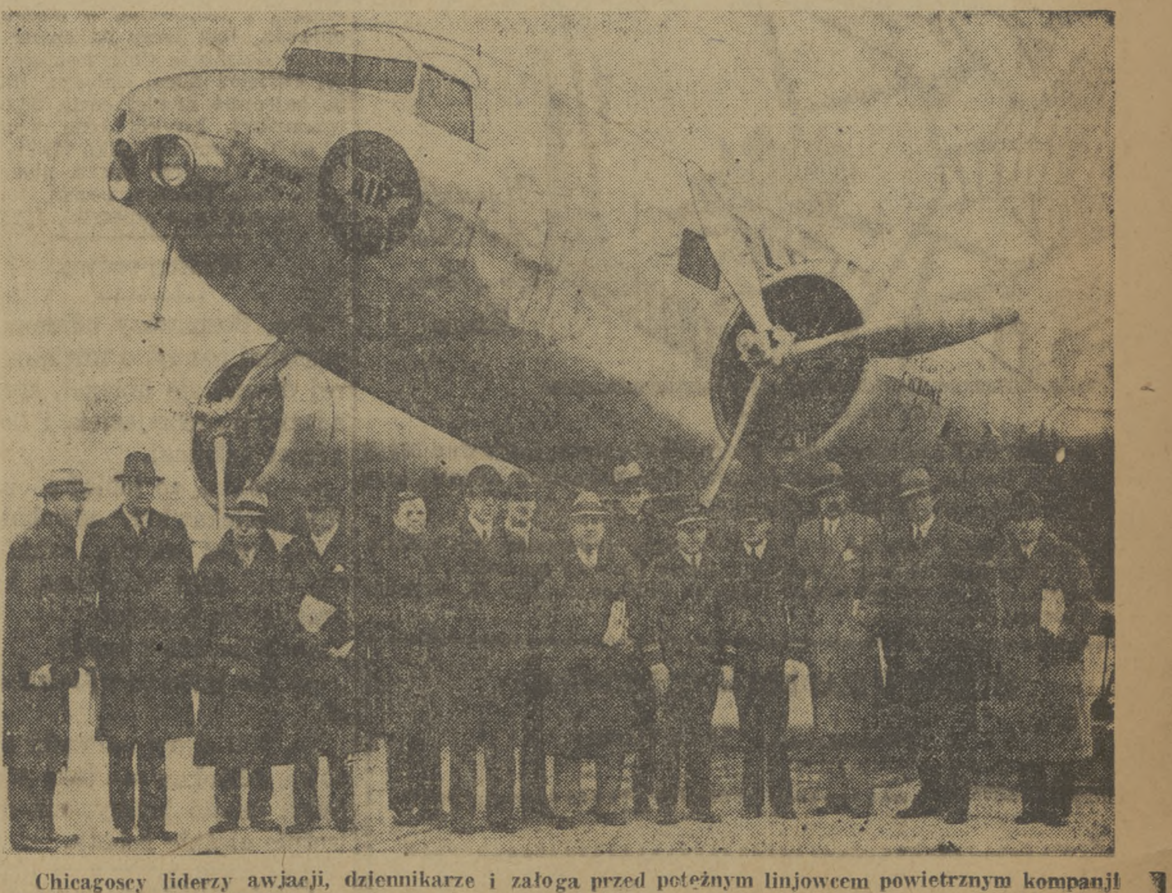


Członkowie gabinetu w Washingtonie wygłosili przemówienia rad'owe z okazji 31-ej rocznicy pierwszego wzlotu braci Wrightów, wynalazców aeroplanu. Od lewej ku prawej: sekr. wojny Dern, poczmistrz generalny Farley, sekr. floty Swanson i sekr. handlu Roper. (Klisza Int. News).

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. The Mediterranean. 3. False. Painter. 4. True. 5. True.

W 10 GODZIN Z CHICAGO DO MIAMI.



Chicagoscy liderzy awjacji, dziennikarze i załoga przed potężnym linjowcem powietrznym kompanji Eastern Air Line na chwilę przed odlotem z municypalnego portu lotniczego w Chicago do Miami. Drogę przebyto w 10 godzinach. (Klisza Herald-Exam.)

Z Zabawy Świątecznej Klubu Matek.

We wtorek, dnia 18go grudnia odbyło się regularne posiedzenie Klubu Matek, czynnego zespołu grupującego się przy Wyższej Szkole im. arcybiskupa Webera w sali im. X. Gordona. Posiedzenie te zostało urozmaicone pięknym programem gwiazdkowym. Podczas posiedzenia zagajonego przez panią Marję Szramkowską, prezeskę klubu oprócz spraw organizacyjnych zadecydowano wspólnie urządzić zabawę kostjumową w środę, dnia 13go lutego, 1935 roku.

Program przygotowany przez Klub Matek obejmował dwa wokalne numery, pierwszy zostal wykonany przez Marjannę Norkiewicz, Stanisława Norkiewicz i Bernadytę Kanię. Trio to odśpiewało „Santa Claus is Comming to us", a Dolores Penkala zanuciła „Jingle Bells."

Natomiast program X. rektora Mieczysława Starzyńskiego, C.R. wykonany został przez uczniów Wyższej Szkoły im. arcybiskupa Webera. Emil Jaczyński zadeklamował „Biała Szata", Józef Puciata wygłosił „Nad Gwziadką Betlejemską", Rudolf Zapka. Kazimierz Laskowski, Stanisław Bafia i Leonard Ziarnik odegrali każdy z osobna solo na skrzypcach. Adam Cichocki złożył następnie życzenia Wesołych Świąt, a Stanisław Gucwa zadeklamował „Brzask Nowego Roku."

Po wykonaniu programu podano kawę i smaczne ciasta. Gwiazdor roznosił podarki i obdarzał niemi członkinie, a na ręce X. Starzyńskiego złożył kartki z życzeniami zaadresowane do każdego z księży profesorów. Na zakończenie programu gwiazdkowego X. rektor Starzyński, C.R. oznajmił członkiniom Klubu o mającej się odbyć zabawie świątecznej dla uczniów w przyszły piątek wieczorem w sali gimnastycznej na Haddon ulicy. Następnie wielce szanowany przez członkinie klubu kapelan złożył członkiniom życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku nietylko w swem własnem imieniu ale też i w imieniu księży profesorów.

Narzeczeni.

— Teraz, kiedy już jesteśmy po słowie, powiedz mi ukochana, czy nie jesteś przesądna?

— Nie. A dlaczego pytasz?

— Bo ty jesteś moją trzynastą narzeczoną.

PRAKTYCZNE CODZIENNE SUKIENKI.



Na lewo, kombinacja składająca się z felpowej bluzki i wełnianej spodniczki; następna, wełniana koszulkowego kroju sukienka; trzecia, sukienka dwu-kolorowa; czwarta i piąta, sukienki zrobione z jedwabnej krepy.

RADA PRAKTYCZNA.



Tłuste plamy z dywanów w jadalni można usunąć zapomocą gąbki zamaczanej w płynie zrobionym z jednej części soli, a czterech części alkoholu. Plamę należy wycierać długo.

Kłopoty mężczyzny.

Pan, otwierając przedział vagonu, na widok kilku pań, palących papierosy:

— Przepraszam bardzo, czy to jest przedział dla kobiet czy dla palących?

Tłuszcz indyczy i kurzy jest najdelikatniejszy ze wszystkich tłuszczów, trzeba go stopić i używać do smażenia naleśników, pączków, pieczenia cielęciny itd.

„Kuchnia Polsko - Amerykańska", książka zawierająca tysiąc przepisów przyrządzania potraw mięsnych i postnych, a także przepisy pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, jest jedyną odpowiednią książką kucharską dla gospodyń polskich w Ameryce. Do nabycia w Administracji Dziennika Chicagoskiego, w twardej oprawie, $1.50.

Z Zabawy Gwiazdkowej Klubu Pań Chicago.

We wtorek, dnia 18go grudnia odbyła się w Laird House zabawa świąteczna urządzona staraniem Klubu Pań Chicago, Z. N. P. dla młodzieży harcerskiej grupującej się przy klubie. Afera ta ściągnęła liczny zastęp rodziców i dzieci. Klub Pań Chicago będąc całej Polonji znany z urządzania pomyślnych zabaw i wieczorków liczy obecnie 259 członkiń i piękną grupkę młodzieży składającą się z 206 harcerzy i harcerek. Fakt ten dowodzi, że klub ten bez najmniejszych trudności może czynić przygotowania do rozmaitych programów.

Program wczorajszy obejmował osiem numerów muzykalno-wokalnych urozmaiconych deklamacjami i tańcem. Wykonanem programu zajęły się dzieci z dwóch drużyn przy klubie. Chłopcy występowali pod kierownictwem p. Witolda Dorańskiego, a dziewczęta pod kierownictwem p. Stypińskiej. Nad dziećmi też specjalny komitet wybrany z pośród członkiń klubu pod przewodnictwem pani Marji Adamskiej.

Zabawę świąteczną zagaiła prez. Klubu Pań Chicago, p. drowa S. Kalisz, zachęcając dziatwę do ćwiczeń fizycznych. a matki do wpajania w młode pokolenie miłości Ojczyzny oraz werbowania jaknajwięcej dziatwy w szeregi związkowe. Później przystąpiono do wykonania programu. Hufcowa Stypińska odegrała solo na fortepianie; drużyna chłopców wykonała „Jak Bolek został harcerzem", dziewczęta odtańczyły taniec „Polka-węgierka", druchny Kuligowska i Kożuchowska wykonały ćwiczenia gwiazkowe, Tadzio Dombrowski zadeklamował „Zuch Harcerz", drużyna dziewcząt odtańczyła następnie „Krakowiaka", druch Kubiak zagrał na fortepianie, a drużyna dziewcząt śpiewała kolendy.

Na zakończenie gwiazdor w osobie p. Br. Roschewskiego rozdał 236 pudełek z czekoladkami, a instruktorów i członkinie komitetu obdarzył wartościowszemi podarkami za ich ciężką i wydajną pracę dla Klubu i organizacji.



PATTERN 5277

W modełku 5277 znajdziecie dwa wzory 6½x7 calowe, także dwa 5½x6 calowe wzory, ilustrację wszystkich ściegów, ilość potrzebnej materji, oraz sugiestję kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan..............

Ofiara Mszy Świętej

Msza święta jest niezgłębioną przepaścią różnych cudów, gdyż w świętej Eucharystji, a zwłaszcza w Ofierze Mszy świętej, odnawia się, a względnie powtarza wcielenie Chrystusa, Jego narodziny, dziecięctwo, życie i mękę, Jego krwawą ofiarę krzyżową, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W żywotach miljonów Świętych Pańskich, Męczenników i Wyznawców, uczestniczących w ofierze Eucharystycznej od pierwszych Zielonych Świąt, t. j. Zesłanie Ducha świętego i posilających się Eucharystycznem Ciałem i Krwią, znajdziemy całą ilość wydarzeń nadnaturalnych, widzeń, zachwytów, proroctw, mocy tajemnych i uzdrowień cudownych, lecz z drugiej strony także i kar dorażnych i strasznych, a doświadczali tych cudów zarówno chrześcijanie, jak poganie i Żydzi.

Postaraj się o książkę p. t. „Ofiara Mszy Świętej". Jest piękną, pouczającą i pożyteczną, w eleganckiej oprawie. Jest teraz na sprzedaż w biurze Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Illinois, po bajecznie niskiej cenie, $1.00 za egzemplarz. Zwykła cena wynosiła aż $3.00. Format książki, 11x8½ cali. Przeszło 500 stron druku, ilustrowanych. Poza Chicago, pocztą, 50 centów na opłacenie przesyłki. (P.R.M.)

Według prawa.

Jan, doznawszy odmowy od posażnej panny, o względy której dawno się ubiegał, spotkał adwokata, przyjaciela i kolegę z ławy szkolnej.

— Janku, co tobie? — zapytuje zaciekawiony adwokat.

— Przed chwilą odmówiła mi swej ręki ukochana, którą pragnąłem poślubić.

— Więc cóż z tego?

— Dla mnie to wyrok śmierci.

— Mój drogi — rzekł obrazowo adwokat — taki wyrok bywa często lepszy, niż dożywotnie ciężkie roboty.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"



IDEALNY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ.
Ellen Worth Modełko 411.

Nabyć można w wielkościach 16 do 18 lat, 36 do 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 4½ jarda 39 calowej materji i 10½ jarda taśmy do obszycia nocnej koszuli oraz żakiecika.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość........

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan............

Obiad Na Jutro.

Kartoflana Zupa z Kwaśną Śmietaną.
Jaja Faszerowane.
Kartfole Duszone.
Sałata Pomidorowa.
Ryż par Excellence.
Herbata.

Kartoflana Zupa z Kwaśną Śmietaną.

Dwa garnuszki surowich kartofli pokrajanych, jeden garnuszek wrzącej wody, jedna łyżeczka soli, jedna cebula cienko pokrajana, dwa garnuszki kwaśnej śmietany, trochę pietruszki siekanej i pół łyżeczki pieprzu. Kartofle ugotować we wrzącej wodzie z solą, cebulą i pieprzem. Do tego dodać śmietany, zagotować i podać do stołu, okraszoną zieloną pietruszką.

Jaja Faszerowane.

Ugotować jaja na twardo, włożyć do zimnej wody, a gdy przestygną, przekroić ostrym nożem na połówki wzdłuż, razem ze skorupą, uważając, aby się skorupka przy krajaniu nie popsuła. Wybrać jajka dokładnie łyżeczką, posiekać, opieprzyć, posolić, kto lubi dodać siekanego szczypiorku i pietruszki i zasmażyć z łyżką masła i dwiema lub trzema łyżkami kwaśnej śmietany. Potem ten farsz nałożyć napowrót w skorupki, posypać tartą bułką zasmażyć lekko na maśle, kładąc posypaną stronę na dół.

Ryż par Excellence.

Przemyć w kilku wodach fi liżanke ryżu, wsypać w rondelek, zalać trzema półkwaterkami osolonej wody i gotować 20 minut, licząc od chwili zagotowania. Wyrzucić ryż na durszlak, rondelek wysmarować masłem, a gdy woda z ryżu odejdzie, wsypać ryż napowrót do rondelka, włożyć na wierzch łyżkę masła, przykryć pokrywą i postawić w gorącem miejscu, gdy masło się rozpuści, wydać na stół. Do ryżu tego podaje się śmietankę albo syrop.

Ten ma pecha.

— Wyobraź sobie jakiego mam pecha. Narzeczona moja wygrała wczoraj na swój los sto tysięcy.

— I pewnie teraz nie chce o tobie wcale słyszeć, co?

— O, nie! Ale myślałem ciągle, że ożenię się z miłości!

Torty, Ciasteczka i Strucle Świąteczne.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia podajemy niżej dla dogodności naszych gospodyń kilka dobrych przepisów na torty, ciasteczka i strucle.

Strucle Słodkie Maślane.

Dwie kwarty mąki przesiać przez sito, trzecią część z tego rozczynić letniem mlekiem i jedną i pół uncjami drożdży. Gdy rozczyn się ruszy, posolić, wlać cztery całe jaja ubite z 4-a uncjami cukru, wsypać trochę mąki i miesić przez 15 minut. Potem dodać dwie łyżki sklarowanego masła i dalej wyrabiać, aż od ręki odstanie. Następnie postawić w cieple do wyrośnięcia. Po półtora do dwóch godzin wyrzucić ciasto na stolnicę wysypaną mąką i upleść struclę. W tym celu należy podzielić ciasto na dwie części z których jedna ma być trochę większą. Tę znów przekroić na równe cztery części. Z każdego kawałka utaczać wałek w środku cokolwiek grubszy, a ułożywszy je obok siebie upleść jak na warkocz, który położyć na denku wysmarowanem masłem i wysypanem mąką. Potem postąpić tak samo z drugą mniejszą połową ciasta i położyć tę mniejszą strucelkę na tej większej uważając, aby się nie skrzywiła. Gdy strucla już gotowa, przykryć ją czystą ściereczką, pozostawić w cieple jeszcze na pół do jednej godziny, a gdy podrośnie posmarować ją rozbitem jajkiem i wstawić do gorącego pieca na godzinę.

Strucle Nadziewane Świąteczne

Jedną kwartę mąki rozczynić letniem mlekiem i 5-a i ćwierć uncjami drożdży. Gdy ciasto się ruszy, wlać 20 żółtek ubitych z 8-a i pół uncji cukru i pół laseczką wanilji. Wsypać jeszcze dwie kwarty mąki i wyrabiać przez całą godzinę. Następnie dodać szklankę i pół sklarowanego masła i wyrabiać tak długo, aż od ręki odstanie. Poczem postawić w cieple do wyrośnięcia.

Nadziewać je można masą migdałową lub orzechową, makiem, konfiturami róży, powidełkiem itd. Wszystkie te dodatki należy przygotować w wilję dnia. Mak utrzeć dobrze w donicy albo zemleć na maszynce do mielenia okruchów chlebowych lub orzechów, potem go zasmażyć z niesłonem świeżem masłem i kilku łyżkami skłodkiej śmietanki, wymieszać z cukrem i zarobić białkami. Masę migdałową lub orzechową należy tak samo zarobić białkami, a konfitury osączyć na sicie z syropu. Potem gotowe ciasto wyrzucić na stolicę, podzielić na dwie części. Tę znowu pokrajać na cztery równe części, utarzawszy wałek z każdego. Tak samo postąpić z drugą połową ciasta. Upleść struclę. Położyć ją na blachę wysmarowaną masłem i wysypaną mąką. Postawić w ciepłe miejsce przykryć ściereczką aby wyrosła, później posmarować rozbitem jajkiem i wstawić do gorącego pieca na dobrą godzinę.

Cukrowe Ciasteczka.

Jeden garnuszek masła ucierać na pianę, dodać dwa garnuszki cukru i znowu ucierać. Do tego wmieszać cztery całe żółtka, ucierając wszystko razem. Następnie dodać ćwierć garnuszka słodkiej albo kwaśnej śmietany i 3 i pół garnuszka mąki zmieszanej z dwoma łyżeczkami proszku do pieczenie, ćwierć łyżeczką sody do pieczenia, pół łyżką soli i jedną łyżeczką kwiatu muszkatułowego (mace). Włożyć do lodowni, aby się zamroziło. Po kilku godzinach wyjąć, rozwałkować na grubość półcalową, wycinać podług upodobania i piec w średnio gorącym piecu przez 15 minut.

Tort Pomarańczowy.

Dwie filiżanki mąki do ciast, dwie łyżeczki proszku do pieczenia, pół filiżanki masła, jedna filiżanka cukru, dwa żółtka dobrze ubite, trzy ćwierci filiżanki mleka, jedna łyżeczka wanilji i dwa białka, na sztywną pianę ubite. Mąkę przesiać raz jeden, odmierzyć, dodać proszek do pieczenia i przesiać razem trzykrotnie. Masło utrzeć na pianę, dodając stopniowo cukier i ucierać dopóty, dopóki masa nie będzie lekka i pulchna. Później dodać żółtka i mąkę na przemian z mlekiem. Po każdem dodaniu dobrze ubijać. W końcu dodać wanilję, zawinąć ubite białka, wyłożyć do dwóch blaszek dziewięciocalowych, masłem wysmarowanych, i piec w średnio gorącym piecu przez 30 minut. Pomarańczową marmeladą przełożyć ciasto, a wierzch udekorować lukrem maślanym ozdabiając go później świeżemi cząstkami pomarańczy.

Mazurek Jabłkowy.

Z jednego funta cukru zagotować gęsty syrop, obrać z łupy i ze środków 25 kwaskowatych jabłek, pokrajać w cienkie talarki, i smażyć na wolnym ogniu, aż się zupełnie rozgotują na bardzo gęstą i przeźroczystą marmeladę. Gdy już jest na dosmażeniu wrzucić do niej 6 uncji migdałów oparzonych z łupy i drobno poszatkowanych, 2 uncje cykaty pokrajanej w cienkie paseczki, skórkę cytrynową utartą z dwóch cytryn, wymieszać dobrze razem, poczem wyłożyć na blachę na opłatki, rozsmarować na palec grubości i postawić w zimnie dla stężenia.

Tort Bananowy.

Pół filiżanki masła, półtorej filiżanki cukru, dwa jaja, dwie filiżanki mąki, pół łyżeczki proszku do pieczenia, trzy ćwierci łyżeczki sody, pół łyżeczki soli, ćwierć filiżanki kwaśnego mleka, jedna filiżanka duszonych bananów, jedna łyżeczka wanilji, jedna filiżanka śmietanki i osłodzone dwa banany, pokrajane w plastry. Masło ubijać na pianę z cukrem. Do tego dać dobrze ubite jaja, sypiąc wymierzoną i trzykrotnie przesianą mąkę, sól i proszek do pieczenia naprzemianę z kwasnem mlekiem i duszonemi bananami przetartemi przez sito. Następnie dodać wanilję, a gdy ciasto jest już doskonale wyrobione wypełnić niem wysmarowane masłem dwie ośmio-calowe blaszki do pieczenia ciast i piec w średnio gorącym piecu przez pół godziny. Gdy ciasto się ochłodzi przełożyć plasterkami bananów i bitą śmietaną. Całość posmarować pozostałą bitą śmietanką a wierzch ozdobić plasterkami bananów.

Tort z Gorącego Mleka.

Pięć ćwierci filiżanki mąki, jedna filiżanka cukru, ćwierć łyżeczki soli, dwie łyżeczki proszku do pieczenia, dwie trzecie filiżanki zagotowanego mleka, łyżeczka wanilji, dwa białka. Przesiać mąkę, cukier, sól i proszek do pieczenia razem. Ubić białka. Powoli wlać gorące mleko do suchych składników i dodać wanilję. Dodać ubite białka. Wlać do niewysmarowanej tłuszczem blaszki i piec w ciepłym piecu przez 45 minut. Dać ostygnąć, wyjąć z blaszki i potem posmarować lukrem.

Tort Kartoflany.

Półtorej filiżanki cukru, dwie trzecie filiżanki masła, pół mleka, jedna łyżeczka wanilji, dwa żółtka dobrze rozbite, trzy tabliczki kwadratowe przetopionej czekolady, i jedna filiżanka gotowanych kartofli duszonych. Dwie i ćwierć filiżanki mąki do pieczenia ciast, cztery łyżki proszku do pieczenia, ćwierć łyżeczki soli i dwa białka.

Masło ucierać z cukrem na pianę, dodając mleka, wanilję i ubite żółtka. Wszystko dobrze wymieszać, dodać czekoladę i kartofle duszone, a w końcu przesiane suche składniki. Następnie wciąć pianę sztywno ubitą. Wyrobione ciasto wyłożyć do dwóch blaszek tortowych, wyłożonych woskowym papierem i piec w średnio gorącym piecu przez 25 minut, lukrując go białym lukrem według upodobania.



ZORGANIZOWAŁA POŻYTECZNĄ KOMPANJĘ.

Pani Leona Lewis z St. Petersburg, Fla. jest sekretarką i skarbniczką kompanji przez nią zorganizowanej, która wyrabia iglice do robienia pończoch i sweterków, modne guziki drewniane i inne praktyczne rzeczy. Pracownikami jej są rzemieślnicy, którzy wykańczają ręcznie i politurują rozmaite przedmioty z palisandrowego drzewa i wielu innych gatunków.



ŁADNY ODMIENNY FASON SUKIENKI.
Anne Adams Modełko 1922.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 2¾ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....

Imię i Nazwisko

....

ADRES

Miasto..............

Stan..............

Co Słychać w Posterunku Kapitana Kellego.

Posterunek Kapitana Artura H. Kelly, nr. 339 Amerykańskiego Legjonu, którego patronem jest kapitan Kelly, który położył swe życie w obronie Polski i zwłoki jego są pochowane we Lwowie, odbył wybory nowych urzędników, w rezultacie którego został obrany komendantem posterunku, sierżant policji powiatowej Teodor Czarnecki, alumn Kolegjum św. Stanisława Kostki, zam. p. nr. 4007 Oakdale ave. Inni urzędnicy wybrani są: Michał Rudnik, wice-komendant starszy; Klemens Karliński, wice-komendant młodszy; Hieronim Korzeniewski, skarbnik; Michał Krzywonos, adjutant; Jan Rudnik, kapelan i Antoni Szydłowski, marszałek. Jednogłośnie wybrano kapelanem honorowym ks. P. Pyterka, proboszcza parafji św. Heleny, szczerego przyjaciela legjonistów.

Nowo obrany komendant zamianował przewodniczących następujących komitetów: Antoniego Mańczuka, komitet wsparcia, Wawrzyńca Kocińskiego, Komitet dla „Poppy Day", adw. Franciszka Kantaka, Komitet Historji Posterunku, Władysława Imbiorskiego, Komitet Zabaw, Edwarda Kirstena K,omitet Amerykanizacji, Dr. Franciszka Tenczara, Lekarzem Posterunku, adw. Stefana Caryńskiego, Komitet Praw, Pawka Zalewskiego, delegatem do komisji powiatu Cook i G. A. R., Filipa Pletę zastępcę delegata i adw. Grzegorza Szczepańskiego, Komitet Prasy. W skład komitetu wykonawczego weszli: Władysław Imbiorski, Andrzej Zintak, Edward Kirsten, Wawrzyniec Kociński i adw. Franciszek Kantak.

Sprawozdanie z krajowego sejmu Amerykańskiego Legjonu, który się odbył w mieście Miami, Florida, zdali delegaci posterunku. Komendant T. Czarnecki, były komendant adwokat S. Caryński, P. Rudnik i Klemens Karliński, brali oni udział w obradach sejmu i zarazem zwiedzili południowe stany naszego kraju, dlatego mieli oni dużo wiadomości dla swych kolegów. Komendant oznajmił także, iż adw. S. Caryński został zamianowany przez komitet wykonawczy 9tego dystryktu Legjonu jako przewodniczący, tak zwany „Area Chairman" posterunków Logan Square, Lafayette, Kościuszko i Captain Kelly.

Dzisiaj w czwartek, dnia 20 grudnia, o godzinie 9:30 wieczorem, odbędzie się regularne zebranie posterunku w Klubie Fauntleroy p. nr. 2024 Pierce ulica. Wszyscy koledzy są proszeni o obecność ponieważ mamy do przyjęcia sporo nowych kandydatów oraz do omówienia szereg ważnych spraw a zwłaszcza sprawę nowej własnej kwatery którą obejmiemy z dniem 1go sytcznia, 1935 roku.

OJCIEC PIĘŚCIAMI KARCIŁ NIEMOWLĘ.

Dziecko Zmarło.

Paryż. — W Chaumont en Vexin, niejaki Henryk Blanchet, lat 21, obił pięściami 4 miesięczne niemowlę do tego stopnia, że dziecko zmarło. — Blancheta aresztowano. Przed sędzią śledczym zeznał, że był zbyt zdenerwowany płaczem dziecka i wymierzeniem policzka chciał je uciszyć.

Prasa podając powyższe, domaga się ostrzejszego karania brutalnych rodziców, wypadki maltretowania dzieci są bowiem coraz liczniejsze.

Podatki rozmaite na auta w Stanach Zjednoczonych wynosiły w 1932 roku $1,076,021,597.

Dillinger Zapłacił $11,000 Za Ucieczkę z Aresztu.

Drewniany Rewolwer Miał Tylko Zamydlić Oczy Władzom.

Czy John Dillinger zapłacił $11,000 za swoją sensacyjną ucieczkę przy pomocy „drewnianego rewolweru" z aresztów w Crown Point?

Prokurator generalny Philip Lutz z Indiana stwierdził wczoraj, że Dillinger wykupił się na wolność i że drewniany rewolwer był tylko „rekwizytem" scenicznym mającym na celu zamydlenie oczu władzom.

Inne władze mówiły, że ceną zapłaconą przez Dillingera była suma $11,000. Jednakowoż ci, którzy ułatwili ucieczkę Dillingerowi, mieli dostać tylko połowę tej sumy. „Pośrednik" w wypłacie miał schować resztę do swej kieszeni.

Prok. Lutz powiedział, że szczegóły ucieczki Dillingera, jak i szczegóły oswobodzenia przez niego dziesięciu więźniów z zakładu karnego w Michigan City będą prawdopodobnie ujawnione podczas procesu Louisa Piquetta, adwokata Dillingera.

Prawdziwą historję ucieczki Dillingera skonstruowano dzięki potrójnej inwestygacji, która doprowadziła do ujęcia w ub. niedzielę Josepha Burnsa, jednego z członków szajki Dillingera. Przyczynili się w dużym stopniu do tego deputowany prokuratora z Indiana, J. E. Barce, i p. Genevieve Roth, jego stenografistka, która pozowała jako dziewczyna ze świata podziemnego w celu wciągnięcia Burnsa w potrzask.

Pomimo zaprzeczeń ze strony inspektorów pocztowych, którzy pracowali z policją i władzami z Indiana w tej sprawie, można się dorozumiewać, że władze dostały definitywne dowody wykupienia się Dillingera z aresztów w Crown Point od Artura O'Leary'ego. Ten ostatni działał jako wywiadowca dla adwokata Piquetta i, jak Piquett, jest oskarżony o dawanie schronienia Dllingerowi.

Słyszy się, że władze w Indiana planują liczne akty oskarżenia w związku z ucieczką Dillingera z Crown Point.

Co Słychać Na Polonji

Dnia 17go bm. administracja Chóru Dudziarz odbyła posiedzenie w hotelu Plaza z profesorem J. Bojanowskim co do wystawienia opery „Halka" w dniu 30go bm. w Milwaukee, Wis. Profesor J. Bojanowski jest wielce zadowolony z pracy komitetu w Milwaukee, Wis. na którego czele stoi znany działacz p. Gronczewski. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż duża sala Auditorium będzie wypełniona po brzegi, bo któż w Milwaukee, Wis. nie pragnie ozbaczyć opery Halka, która będzie wystawioną siłami opery warszawskiej w głównych rolach wystąpią Maryla Karwowska i Janusz Poplawski i inni śpiewacy. Zaś chórem z 70ciu i orkiestrą z 40tu dyrygować będzie znany i ceniony przez świat muzyczny prof. Jerzy Bojanowski. Zaznaczyć wypada, iż przyszła lekcja odbędzie się w piątek, dnia 21bm. wieczorem w sali kol. J. Stefanika. Wszyscy biorący udział w operze „Halka" w Milwaukee, Wis. przybyć powinni, gdyż jest to lekcja przed ostatnia na której będą artyści z Warszawy wraz z profesorem J. Bojanowskim.

*

Tow. Wolność Ludu, grupa 2742, Z. N. P., którego prezesem jest W. Grzelecki, miało przedroczne posiedzenie w niedzielę, na którem została wybrana nowa administracja, do której weszli: W. Grzelecki, prez.; E. Idaszek, wice-prez.; A. Czerwińska, wice-prez.; F. Raczkowski, sekr. fin.; N. Żak, sekr. prot.; L. Idaszak, kasj.; W. Konopacki i W. Grzelecka, rada gosp.; J. Bachmura, chorąży; F. Szelejewski, marsz. Delegaci do Gm. 41: W. Grzelecki, E. Idaszak, A. Czerwińska, K. Jarczewski i F. Raczkowski. Komitet rozwoju: F. Raczkowski, E. Idaszak i F. Raczkowski.

*

Marja Becker, mieszkająca w suterynach pn. 1064 North Marshfield ave., z frontu, sama, jest chorowita i bez centa przy duszy. Możeby towarzystwa dobroczynne odwiedziły biedną i na święta Bożego Narodzenia przyniosły jej jaki podarek i osuszyły łzy codziennie z ócz spływające.

*

Na przyszło-niedzielnym posiedzeniu Klubu Kupców i Przemysłowców w Hanson Parku, głównym przedmiotem obrad będzie sprawa przedłużenia linji tramwajowej na Fullerton ave. Pozatem odbędą się wybory nowego zarządu. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

Mikołaj Andrzejewski

członek Tow. św. Władysława Nr. 300 Z. P. R. K.; Bractwa Mężczyzn Różańca św. z Róży św. Grzegorza, przy parafji św. Jadwigi — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go grudnia, 1934 roku, o godzinie 5:00 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3425 No. Monticello Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Franciszek, Zofja, Antoni i Jadwiga,** dzieci; **Henrietta i Franciszka,** synowe; **Wilhelm Świątkowski,** zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Telefon Keystone 0502. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

Michał Lewandowski

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1535 Elston Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Feliks, Franciszek, Maksymiljan, synowie; **Marta, Marcjanna,** córki; **Anna, Genowefa, Helena,** synowe; **Bernard Kroll, Teofil Hennic,** zięciowie; **Franciszek Uroski,** szwagier; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil Motzny, Tel. Armitage 3480. 21

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Chinach też karzą śmiercią za śmierć. Ścięto ostatnio głowy czterem komunistom, oskarżonym o zamordowanie dwojga chicagowian.

* * *

W Hamburgu w ostatnich miesiącach poddano operacji sterylizacyjnej 1.439 osób. Według raportu wszyscy sterylizowani byli nieuleczalnie chorzy. Szpitale w Hamburgu, według twierdzenia lekarzy, są przygotowane na 4,000 operacyj tego rodzaju rocznie.

* * *

We wszystkich dzielnicach naszego miasta dobrzy ludzie poświęcają swój czas, pieniądz i inne zasoby na rzecz swych nieszczęśliwych rodzin, potrzebujących opieki społeczeństwa. Setki tysięcy koszów świątecznych z żywnością i odzieżą będzie rozdane. Jest to jednorazowa pomoc i niewiele znacząca, lecz zawsze lepiej coś, jak nic. Niejedna łza zostanie otarta i niejedne oczy matki zapłoną przynajmniej na chwilę radością.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

JAN WIŚNIEWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go grudnia, 1934 roku, o podzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 4147 S. California Ave., do kościoła Śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Bernard, Bronisław, Michał, Stanisław, Ludwik, Antoni i Karol, synowie; **Marta i Agnieszka,** córki; **Marjanna, Gertruda, Stanisława, Zofja, Genowefa i Rozalja,** synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się J. B. Zieliński, 2153 W. 18-ty Place. Telefon Canal 1759.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza i siostra moja,

Ś. P.

KATARZYNA JAMROZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3245 So. Morgan ul. do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szczepan, mąż; **Franciszek, Szczepan, Jr., Rozalja, Władysław, Edward, Helena, Czesław, Teresa i Marjanna,** dzieci; **Jadwiga Hojnacka,** siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziadek nasz,

Ś. P.

JÓZEF SLOTOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 12:05 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Sadowskiego, pn. 1845 N. Hermitage Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz, Edward, Michał, Alojzy, Marta, Franciszka, Regina i Aniela, dzieci; **Marjanna Jurczykowska i Julja Stankiewicz,** siostry; **Stefanja, Julja, Rozalja i Minnie,** synowe; **Leon Radziński, Bronisław Jasiński, Sam Schaffer i Benjamin Winiecki,** zięciowie; wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 2636. 21

Samobójczyni przyznała się do tchórzostwa.

Los Angeles, Call. — Marjorie Hall, lat 34, b. tancerka wodewilowa, popełniła samobójstwo przez zaczadzenie się gazem świetlnym. W zostawionym liście napisała, że „stchórzyła przed życiem".

Muszą słono zapłacić za ryby.

Gallipolis, O. — Trzej bracia, Fred, Carl i August Roth, zostali zasądzeni na grzywnę $100 i koszta sądowe za używanie materjałów wybuchowych do łowienia ryb w Racoon Creek.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasz,

Ś. P.

WIKTORJA RATAJKOWSKA

członkini Centralnych Polek, Tow. Niewiast Różańca św. 1-go Drzewa i Tow. Foresterek, grupa 317, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go grudnia 1934 roku, o godzinie 4:00 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1058 W. 32-gi Place, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Paruszkiewicz i Józef Ratajkowski, synowie; **Apolonja i Klementyna,** synowe; wnuki, wnuczki i prawnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

PIOTR KOZAKIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2-ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2815 Lyndale ul., do kościoła św. Sylwestra, Sacramento Ave. i Palmer ul., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pgorążeni:

Franciszek, brat; **Apolonja,** siostra; **Franciszka,** bratowa; **Stanisław Kendlarski,** szwagier; **Artur i Aleksander,** bratanki; **Helena,** siostrzenica; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer, 2073 N. Hoyne Ave. Tel. Humboldt 5550. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

KATARZYNA TROJAN

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7:05 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1624 W. Erie ul., do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Józefa i Franciszek,** dzieci; **Agnieszka Wanat,** siostra; **Aniela Wąsik,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave.—Monroe 4643—7306. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

WŁADYSŁAW JAGIELSKI

członek Tow. Św. Wojciecha Biskupa i Męczennika Nr. 1 Zjedn. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4734 So. Tripp ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Alfons i Paweł,** synowie; **Wiktorja i Helena,** córki; **Marjanna i Paulina** synowe; **Franciszek Norlock,** zięć; **Franciszka Murawska,** szwagierka, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Bagiński. Tel. Cicero 3943. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz i brat mój,

Ś. P.

JULJAN ZIELINSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 1:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, 3630 George ul. do kościoła św. Jacka, a samtąd a cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena Kalinowska i Władysława Dixon, córki; **Klemens, Teofil i Roman,** synowie; **Franciszek,** brat, wraz z całą rodziną.

Informacje: Spaulding 6630.

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF HARACZ

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 5-ej rano, przeżywszy lat 42.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym J. V. Altmana, pn. 2649 Hirsch Blvd.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:
RODZINA.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJANNA BOROWIAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 1:00 rano.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym F. Sadowskiego, pnr. 1845 No. Hermitage Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż pogrzeb

Ś. P.

ADAMA URBANSKIEGO

odbędzie się w piątek, o godzinie 9:00 rano, w kościele św. Jacka, a nie w sobotę, jak poprzednio ogłoszono.

W smutku pogrążona:
Rodzina.

PRACA

ZAPISZ SIĘ ZARAZ
Naucz się fachowego szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach o pojedyńczej igle, „merrow", robienia hemstitching itd. Najlepsza metoda i najniższa opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Telefon Dearborn 9092..

POTRZEBA chłopca na stałe lub część czasu. 2802 Chicago Ave. 20

POTRZEBA doświadczonego szewca, któryby mógł prowadzić cały amerykański interes. 1401 N. Wells ul. 21

POTRZEBA kobiet doświadczonych operatorek przy damskich kołnierzykach i mankietach. Praca ma być wykonywana w domu. Podać doświadczenie i rekomendacje, pisząc Dziennik Chicagoski pod literą A.

POTRZEBA piekarza na noc, na pierwszą rękę. 5523 S. Kedzie Ave.

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty. 1106 N. Paulina ul.

POTRZEBA samotnego mężczyznę, który byłby pomocny na małej farmie, za życie i mieszkanie. Zgłosić się dzisiaj wieczorem lub jutro przed południem do Anny Krupa, 1413 W. Superior ul.

POTRZEBA dobrego balwierza. 1206 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, musi umieć dobrze po angielsku; dobry dom; pozostać na noc. Tel. Belmont 2416. 3318 Potomac Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Pozostać. 2½ letnie dziecko. Mały apartament. 511 S. Central Ave. Cohen.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. — Breitowich, 2626 Thomas ul.

POTRZEBA balwierza na piątkowe i sobotnie wieczory. 1611 N. Wood ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, dobry dom, (starsi). Tel. Keystone 5896.

POTRZEBA niewiasty do lekkiej pracy domowej i pilnowania dzieci. Niema prania. $4 tygodniowo; pozostać. Kailes, 3819 Wrightwood Ave. Albany 1497.

POTRZEBA dziewczyny. Musi umieć gotować i pilnować 2 dzieci. 2408 Devon Ave., skład.

POTRZEBA balwierza. 2054 W. Chicago Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej pracy domowej; pozostać na noc. Merrimac 8762.

POTRZEBA balwierza. 5916 Lawrence Ave.

DOBRY balwierz potrzebny do pracy. 3500 Diversey Ave.

POTRZEBA balwierza zaraz. 1646 W. Chicago Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Uwaga Właściciele Sklepów
wszelkiego interesu iż od dnia 11go Grudnia, 1934 r. nie będę odpowiedzialny za udzielenie jakiegokolwiek kredytu mojej żonie Oldze Twardowskiej dawniej z pod nr. 3021 W. 39ty Place.
MAKSYMILJAN TWARDOWSKI,
4641 So. Homan Ave. 20

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

POŻYCZKI

PŁACIMY gotówką za waranty podatkowe, polskie bondy i bondy realnościowe z Northwestern i Home banku. Peoples Investment Co., pokój 550, 1200 N. Ashland Ave. ttsx

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia, 5729 S. Paulina. drewniany bungalow, furnesem ogrzewanie, dwie sypialnie. $26. miesięcznie. Stewart 10071. 21

DO Wynajęcia osobne umeblowane pokoje, można gotować, $2 i wyżej. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave.

4 POKOJE do wynajęcia, $8. Dla dobrych ludzi; widne i czyste, na drugiem. 2132 W. Huron ul.

4 POKOJOWE mieszkanie, piecem ogrzewanie, nowo dekorowane, $12. 1323 N. Artesian Ave. 22

SKŁAD do wynajęcia z mieszkaniem lub bez. 1947 Hervey ul., blisko Damen Ave. Informacje: 2112 Cortez ulica, 2 piętro. 20-22

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold", "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 26

RZĄDOWĄ CENĘ
Płacimy za stare złoto, złote zęby. — Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul.

ZAMÓWCIE dzisiaj, a otrzymacie jutro. „Lump", $6; „Egg", $6; „Mine run", $5.75; „Screening", $4.75. Wilmington Mining Co., Cedarcrest 2454. 18-20

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WĘGLE! W tysiącach domów, tanie bez sadzy Tropicair węgle są używane. Gwarantujemy wagę i ciepło. — Screening $4.75; Mine run, $5.75; Lump lub egg, $6; Northern Coal Co. 3 telefony. Republic 0600, Lawndale 7366, Merrimac 2524. 26

KALENDARZE „broken lots" po zniżonej cenie. 529 N. Ashland Ave. Tel. Monroe 0339. 22

KALENDARZE, "broken lots" po zniżonej cenie. 1080 Milwaukee Ave. Tel. Brunswick 8339.

AUTOMOBILE

NA SPRZEDA Republic 1½ tonnowy trok, tanio. 1542 W. North Ave. 22

Ptactwo i Zwierzęta

POMERANIAN pieski na sprzedaż, prawdziwej rasy, i jedna suczka 2 lata stara, uczona. Dobre stróże domu. 1530 N. Rockwell ul. 3 piętro. 20-22

SPRZEDAM pieski, rasy jamników (Dutch hound), tanio. 1253 N. Paulina ul., 3 piętro, front.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Nie zwlekaj, gdyż ceny na meble idą w górę. Wielki wybór garniturów do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piecy i dywanów. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

Specjalności Gwiazdkowe!
Lampy, komody, różne krzesła, stoliki do przysuwania; wszystko do domu. Reperujemy i polstrujemy meble. Walldren Storage. 2324 W. Division ul. 22

NA SPRZEDAŻ niewyczyszczony garnitur parlorowy $12.50. Frieze $19.50. 9x12 dywany $5.00. Wilton $7.00. — Carr Bros., 4407 Madison ul. Otwarte wieczorami wtorki, czwartki, soboty. Gotówka lub na spłaty. 24

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoje kompletne, $59; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-ej; niedzielami do 5-ej. 26

HEATROLA piec na sprzedaż, $15. 1951 Wabansia Ave.

INTERESA

PIWIARNIA
Z powodu wypadku muszę wynająć lub sprzedać tanio, kompletne nowe urządzenie, ogrzewane, dobry narożnik. Zgłosić się: 1710 W. 21sza ulica. 20-22

NA SPRZEDAŻ grosernia, delikatesen, skład cukierków. Gotówkowy interes. Tel. Brunswick 8495. 15-18-20

EXTRA
Buczernia i grosernia do sprzedania, tanio jeżeli zaraz. Sprzedaję z powodu choroby. Mieszana okolica. Telefonować Belmont 9856. 21

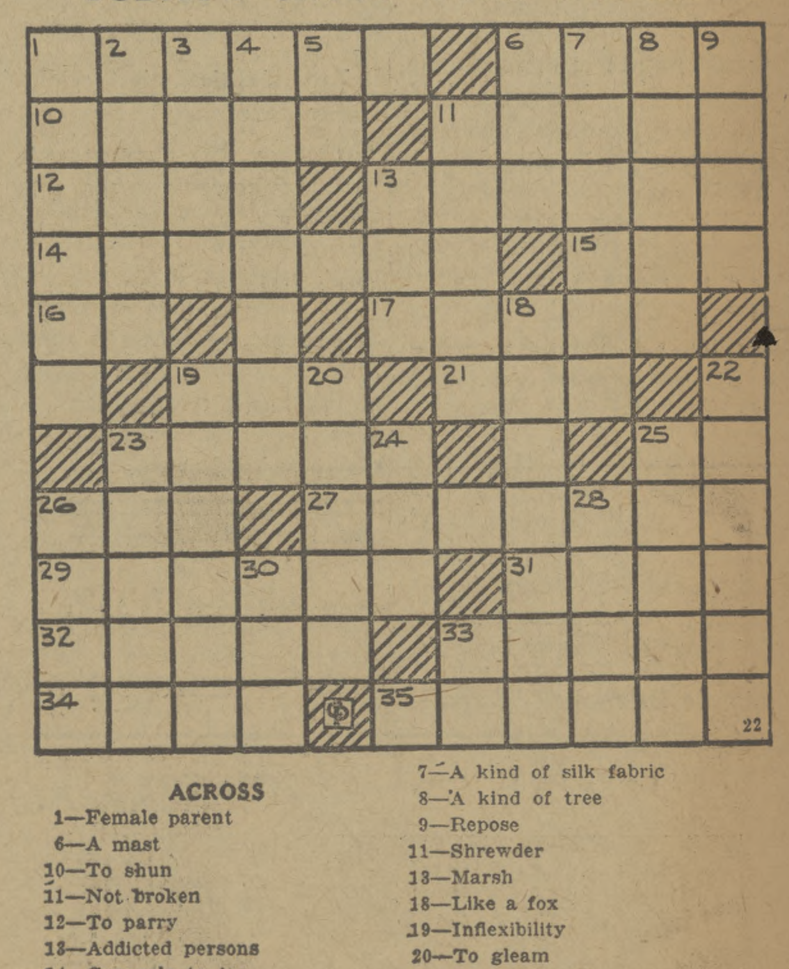
PIWIARNIA na sprzedaż z powodu śmierci męża, pnr. 1649 W. 47-ma ulica. 24

SPRZEDAM skład cukierków z powodu wyjazdu do Europy po umiarkowanej cenie. 729 Keith ul. 19-20-22

FARMY I LOTY

ZAMIENIĘ moje dobre grunta w Wisconsin od 40 do 300 akrów za budynki. Mam dopłatę, agentom komisowe. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Armitage 7949. 21

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



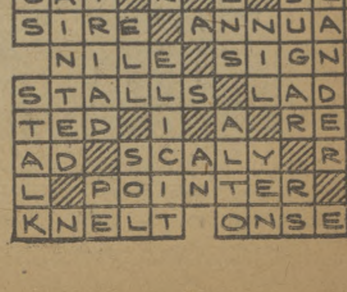
ACROSS

1—Female parent
6—A mast
10—To shun
11—Not broken
12—To parry
13—Addicted persons
14—Congeals to ice
15—Obtain
16—Neuter pronoun
17—Not ever
19—Floor covering
21—To repent of
23—Passage between seats
25—A week day (abbr.)
26—Regular (abbr.)
27—To give inspiration to
29—Circularly
31—An image
32—Pristine
33—A funeral bell
34—Girl's name
35—Pilfers

DOWN

1—A Sicilian organization
2—Open to view
3—Character of sound
4—Horribly ugly
5—Edition (abbr.)
6—Feminine pronoun
7—A kind of silk fabric
8—A kind of tree
9—Repose
11—Shrewder
13—Marsh
18—Like a fox
19—Inflexibility
20—To gleam
22—Egg coverings
23—Loftily placed nest
24—Conclusion
25—A dwarf of the hills
26—A float
28—A general notion
30—United States senate (abbr.)
33—Knight Templar (abbr.)

Answer to previous puzzle



40 Wybitnych Artystów Amerykańskich w Polskiej Restauracji.

Wczoraj wieczorem przeszło 40 członków chicagoskiego Stowarzyszenia Malarzy i Rzeźbiarzy (Painters' and Sculptors Association of Chicago) zebrało się w górnej sali restauracji „Warszawa" p. nr. 820 North Ashland ave. Był to niezawodnie pierwszy wypadek, tak dobrane grono artystów amerykańskich, wśród których znajdowały się jednostki wybitne, znalazło się w polskiej dzielnicy, — w polskiej restauracji — a stało się to z inicjatywy artysty - karykaturzysty Dziennika Chicagoskiego, p. Władysława Krawca, który wraz ze swą małżonką p. Jadwigą Krawiec, jest członkiem wyżej wspomnianej organizacji. — Wszyscy byli zadowoleni, — wszystkim smakował polski sposób przygotowywania jedzenia i potraw.

Wymieniona organizacja liczy ogółem 85-ciu członkiń i członków, do stowarzyszenia tego wchodzą, jak powiada p. W. Krawiec, malarze i rzeźbiarze szkoły konserwatywnej, a należą do tego tej miary artyści, co, p. Ralph Clarkson, Frank Harper, Oscar Gross, John Stasey z żoną, p. Pauline Palmer, Lucie Halrath, p. Srigware, p. Grant, p. Topping, panna Blanke, pani Dean, Ruffalo, Hoffler, Marzola, Eugle, p. Peyrand z żoną, p. Hake, p. Flath, p. Dudley, p. Allworthy, Svery, M. Cassedy, pani Ford, p. Jensen, panna Lynch, Nolf, Preusel, Spelman, Sherwood, Walker, Albin Polasek rzeźbiarz i wielu innych; wyżej wymienieni są artyści bardziej znani, prace których są od czasu do czasu wystawiane w różnych salonach sztuki na Michigan ave., do nich też zaliczają się i pp. Krawiec.

Z JEFFERSON PARK.

Msze św. w uroczystość Bożego Narodzenia w kościele św. Konstancji odbędą się w następującym porządku: Pasterka o godzinie 5:45 rano, a inne msze o 7ej, 8ej, 9ej, 10ej, 11ej i o 12ej w południe.

*

W drugie święto, czyli w dzień św. Szczepana, Msze św. odbędą się o 7ej, 8ej i 9ej rano.

*

Wspaniałomyślnie postąpiły Niewiasty Różańcowe i Panie z Klubu zakupując sporą ilość cukierek dla dziatwy szkolnej, a to względem uprzyjemnienia im świąt Bożego Narodzenia.

*

W najbliższą niedzielę rozdane będą wiernym w kościele kopertki na ofiarę gwiazdkową. Nadarza się sposobność dla tych, którzy w ciągu całego roku ofiary żadnej na kościół nie złożyli.

*

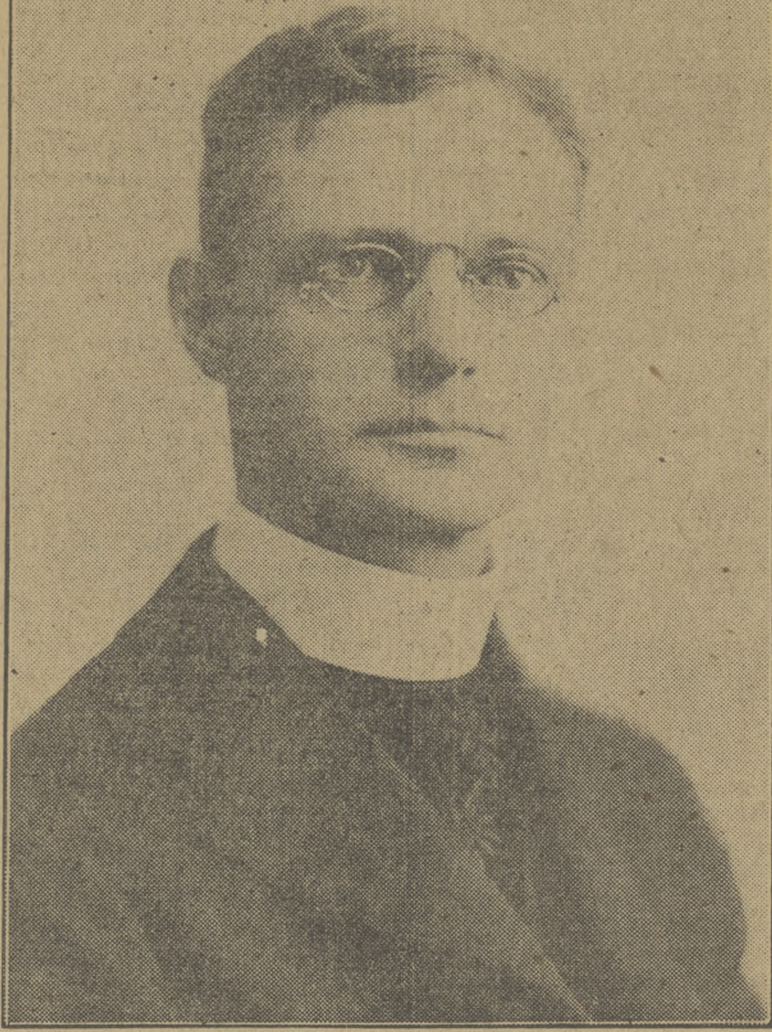
W wigilję Bożego Narodzenia, przypadającą w nadchodzący poniedziałek, księża słuchać będą spowiedzi św. zrana, po południu o 3ej i wieczorem o 7ej.

*

Sympatyczny Klub Pań urządza zabawę w ostatni wieczór tego roku, czyli w wieczór sylwestrowy, dnia 31go grudnia, w sali parafjalnej. Cały dochód z zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

WYJEŻDŻA DO RZYMU.



KS. T. LIGMAN, C. R.

Zaraz po świętach udaje się do Rzymu ks. T. Ligman, C. R., Delegat Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców i Zarządca Dziennika Chicagoskiego, żeby tam, w "Wiecznem Mieście" objąć rektorat scholastyczny w Domu Głównym Zgromadzenia.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Frzedroczne posiedzenie Klubu Belmont-Central Park, odbędzie się w piątek, 21 grudnia, w Avondale Field House. Odbędą się wybory urzędników. — S. Bobulski, sekr.

*

Tow. Matki Boskiej Leżańskiej, No. 475, Z. P. R. K., odbędzie przedroczne posiedzenie w piątek, 21 grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłej. — J. Pasko, prez.; J. Tasior, sekr.

*

W niedzielę, 23 grudnia, o godzinie 2:30 po południu, w jednj z sal klasztoru SS. Felicjanek, 3800 Peterson ave., — odbędzie się posiedzenie Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, opiekującego się Wyższą Szkołą SS. Felicjanek. Na posiedzeniu odbędzie się wybór nowego zarządu, więc obecność wszystkich członkiń jest bardzo pożądana. — Komitet.

*

Tow. Polek św. Jadwigi, odbędzie przedroczne posiedzenie w niedzielę, 23 grudnia, o godzinie 2-ej po poł., w sali zwykłych posiedzeń. — L. Czapska, prez.; S. Wiśniewska, sekr.

*

Zawiadamia się członków Kółka Literacko - Dramatycznego im. St. Wyspiańskiego, gr. 30, Z. P. K., iż roczne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, w sali parafjalnej św. Heleny, przy Augusta blvd. i Western ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wymagające obecności wszystkich członków. — L. Skurski, prez.; M. Gawłowska, koresp.

Prezes Wicker Park Medical Center.



Dr. Mateusz Uznański.

Sztab lekarzy „Wicker Park Medical Center" p. nr. 1530 Damen ave., odbył swe roczne posiedzenie, na którem dokonano wyboru członków zarządu na rok 1935.

W roku przyszłym 1935 kierownictwo instytucji spoczywać będzie w ręku zarządu, do którego wchodzą: dr. Mateusz Uznański prezes; dr. Leon Kozakiewicz były prezes a obecnie wice-prezes; dr. A. Lazar sekretarz i dr. J. Chapp, skarbnik; pozatem do sztabu lekarzy tego zakładu wchodzą: dr. Leon Czaja, dr. Franc. Tenczar, dr. Jan Tenczar, dr. Franc. Biedka, dr. J. Boland i dr. Michał Krupiński.

Znajduje się tam również i apteka pod kierownictwem farmaceuty p. Marjana Ligmana brata zarządcy wydawnictwa Dziennika Chicagoskiego ks. Tad. Ligmana.

Nowy prezs dr. M. Uznański jest wieloletnim ordynatorem szpitala SS. Nazaretanek, jest członkiem Tow. Lękarzy Polskich, a także i Amerykańskich stowarzyszeń medycznych, jak również należy do szeregu polskich organizacyj i klubów.

POD STRAŻĄ.



Leonid M. Tołokoński, konsul generalny Rosji sowieckiej, ze swoją żoną i 7-letnią córką, którym przydzielono stałą wartę policyjną przy budynku konsulatu w New Yorku. Akcję tę podjęto po otrzymaniu przez konsula listu, w którym grożą porwaniem jego córki. (Klisza Int. News).

NOTATKI REPORTERA

Powędrował do więzienia.

Sędzia federalny John P. Barnes, skazał wczoraj 30-letniego Stanisława Warwicka, zam. p. nr. 818 East 51sza ul. na trzy lata więzienia federalnego w Leavenworth za podrabianie fałszywych pięciodolarówek, których znaleziono przy nim na sumę $39,000.

* * *

Dr. Emma Gabel zmarła w swem biurze.

Dr. Emma Gabel, 73-letnia staruszka, została wczoraj znaleziona w swem biurze p. nr. 2852 N. Clark ul. bez życia. Wezwany lekarz skonstatował wadę serca, która była przyczyną śmierci. Była ona graduantką uniwersytetu Northwestern w roku 1900.

* * *

Złodzieje okradli skład sukien damskich.

Dwóch elegancko ubranych bandytów uzbrojonych w rewolwery, weszło wczoraj wieczorem do składu sukien damskich p. n. „Spaulding Dress Shop", w którym znajdowały się zarządczyni i sprzedawaczka. Bandyci pod groźbą rewolwerów zabrali z kasy $455 i zbiegli.

* * *

Staruszka z czasów pożaru miasta Chicago umarła.

Przeniosła się do wieczności 86-letnia Aniela Weber, zam. p. nr. 8521 Vernon ave., która mieszkała przy 22giej i Wentworth ave. w czasie gdy wielki pożar miasta Chicago miał miejsce. Śmierć spowodował wypadek upadnięcia w dniu 27 listopada.

* * *

Padł trupem przy odwalaniu śniegu.

Andrzej Luce, lat 57, zam. p. nr. 5427 Jackson blvd., padł wczoraj trupem przy odwalaniu śniegu. Powodem nagłego zgonu była wada sercowa.

* * *

Stróż pochwycił złodzieja.

Do apteki przy ulicach Central i Railroad ave., w Evanston, wszedł wczoraj niejaki Wilbur Moore, liczący lat 35, którego zauważył stróż Frank Smith, iż miał przy sobie kilka worków papierosów. Po aresztowaniu go, przyznał się, iż papierosy te były przez niego skradzione.

* * *

Skazani na więzienie.

Sędzia Harry B. Miller, w sądzie kryminalnym, skazał wczoraj czterech bandytów od roku do 20 lat więzienia za kradzieże i napady. Tymi bandytami są: Stanley Raidis, Leon Galdas, William Alsis i John Mozum.

* * *

Zmarła nagłą śmiercią.

Anna Horvath, lat 46, zam. p. nr. 10432 So. Artesian ave., zmarła wczoraj nagle a powodem śmierci była wada serca, według orzeczenia lekarza policyjnego.

* * *

Były strażak oskarżony o kradzież listów.

Były strażak detroicki John Goodwin, lat 32, został wczoraj przekazany ławie wielkoprzysięgłych pod kaucją w sumie $1,500 za kradzież listów ze skrzynek pocztowych. Aresztowania dokonał komisarz federalny Edwin K. Walkier.

* * *

Minimalna cena dla pralń.

Pomiędzy unjami Chicago Laundry Owners Association a Laundry Drivers Union zaszła ugoda, iż począwszy od dnia 1go stycznia, przyszłego roku, wejdzie w życie minimalna cena 75 centów za piętnaście funtów mokrej bielizny i trzy centy od funta dodatkowo. Dotychczasowa cena wynosi 69 centów i cztery i pół centy od dodatkowej bielizny.

* * *

Aresztowany pod zarzutem kradzieży automobilów.

Roy McArthur, lat 29, były współpracownik w klubie jachtowym, p. n. „Sheridan Shore Yacht Club" w Winnetka, Ill., został wczoraj pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za kradzież automobilów i postawiony w stan oskarżenia w stanowym sądzie wyższym.

Rozmówki przy brydżu.

— Dziwię się, że pan, tak inteligentny człowiek, może tak źle licytować.

— A ja się dziwię, że pan, tak doskonale licytujący, może zadawać tak nieinteligentne pytanie.

Nasze dzieci.

— Józio, wyjrzyj na dwór, jaka tam pogoda?

Józio wraca po chwili. — Nic nie widziałem, mamo, gdyż deszcz bił mi prosto w oczy.

Z Życia Chóru Melodja.

Na przedrocznem posiedzeniu chóru wybrano zarząd na rok 1935, do którego wchodzą następujące członkinie: — A. Szlak, prezeska; Emilja Dombrowska, wice - prezeska; W. Pilichowska, sekr. prot.; A. Singer, sekr. fin.; M. Pruszyńska, kasj. Radę muzyczną stanowią — S. Niedźwiecka, przew.; O. Klajda, M. J. Sienkiewicz, J. Smolińska, H. Zaleska.

*

Dnia 17 grudnia, chór aranżował piękny program w szpitalu powiatowym, w oddziale suchotniczym, obdarzając pacjentów cukierkami.

*

Instalacja chóru odbędzie się w ścisłym kółku członkiń, dnia 4 stycznia, u pp. Buczyńskich, których córki, Elżbieta i Marjanna, należą do chóru. Po złożeniu przysięgi nowego zarządu nastąpi zabawa gwiazdkowa,— podczas której gwiazdor wręczy prezenta członkiniom.

*

Ostatnio wstąpiły do chóru trzy panienki. J. Prokesz, E. Macherzyńska i F. Baliś.

*

W bliskiej przyszłości chór urządzi odczyt na temat muzyki i śpiewu, dla swych członkiń i przyjaciół. Po odczycie nastąpi pogawędka przy herbatce. W ogóle, w Chórze Melodja zakreślono szereg interesujących czynności, to też uprzejmie zapraszamy młode panienki do wstępowania do chóru.

Wszelkie korespondencje należy wysyłać na akres sekretarki prot., W. Pilichowskiej, 409 S. 8-ma ave., Maywood, Ill.

W sądzie.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy, że w cudzym lesie ściął dąb?

— Jestem niewinny, wysoka proceduro.

— A jak było z tym dębem?

— A no, chciałem wyryć scyzorykiem na pniu swoje litery, trochę za głęboko naciąłem i dąb się przewrócił.

Pierwszym majorem miasta Chicago był William B. Ogden (1837).